DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 272. Poniedziałek, 8 (20) Grudnia. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5; —kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w roku przyszłym 1870 wychodzić będzie, według tego samego programu, w takich samych warunkach i w tym samym jak w r. b., formacie.

Prenumerata miejscowa pozostaje taż sama, a mianowicie:

w Warszawie bez rozsyłki:

na rok	**rs. 8**	—
„ **6 miesięcy** .	„ **4**	—
„ **3 miesiące** .	„ **2**	—
„ **1 miesiąc** .	„ —	**k. 67**

Za przesyłkę do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata zamiejscowa przyjmuje się **jedynie w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich**, na ulicy Miodowej Nr. 487, roczna, półroczna, kwartalna i miesięczna:

Cena prenumeraty zamiejscowej:

na rok;	**na pół roku;**	**na 3 miesiące;**	**na miesiąc.**
10 rs.[1])	**5 rs.**[2])	**rs. 2 k. 50**[3])	**84 k.**[4])

PP. prenumeratorowie zamiejscowi, pragnący zaprenumerować **Dziennik**, raczą przysyłać pieniądze, za termin żądany, wprost do Dyrekcji **franco**, z wyraźnem wypisaniem adresu. Numera **Dziennika Warszawskiego** będą wysłane w **banderolach z adresem prenumeratora**.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych, iż powinni **o ile można najwcześniej** dopełnić **przesyłki** pieniędzy, jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu **Dziennika**.

---

[1]) W tej cyfrze za ekspedycję 40 za przesyłkę pocztą 1 rsr. 60 kop.

[2]) W tej cyfrze za ekspedycję 20 za przesyłkę pocztą 80 kop.

[3]) W tej liczbie za ekspedycję 10 za przesyłkę pocztą 40 kop.

[4]) W tej cyfrze za ekspedycję 3½ za przesyłkę pocztą 13½ kop.

Dyrekcja Dzienników, dla ułatwienia prenumeraty, **załącza dla każdego z pp. prenumeratorów zamiejscowych, przy dzisiejszym numerze, list zwrotny.**

Pragnący zaprenumerować Dziennik, potrzebuje tylko wpisać w liście swe nazwisko i stację, przez którą pragnie otrzymywać Dziennik, oraz dołączyć należność, i zapieczętowawszy takową w list zwrotny, odesłać go franco do Dyrekcji.

Kupony lub marki pocztowe nie przyjmują się stosownie do istniejących przepisów kasowych.

U p. Adama Szkopek w Częstochowie, otwartym został kantor obu Dzienników Warszawskich.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY.— Warszawski komitet wszechrosyjskiej wystawy przemysłowej w Petersburgu.— Magistrat m. Warszawy. — Dyrekcja drogi żel. warsz.-wiedeńskiej.— Zarząd drogi żel. warsz.-terespolskiej.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — Warszawa. — Przegląd polityczny.—**Telegramy.** —**Wiadomości telegraficzne.** — Wyrzuty. — Nabożeństwa. — Kronika kościelna. — † Chitrowo. — † Lichtensztein. — Instytut leczniczy drów Podowskiego i Kadlera. — Wybory banku zaliczkowego przemysłowego. —Tydzień handlowy.— Wiadomości gospodarskie; ceny zboża. — Kronika nadzwyczajnych wypadków. — Kurjerek. — Seid-Abdul-Fatach-chem. — Posiedzenie ruskiego towarzystwa technicznego. — Album fotograficzne. — Austrja i ziemie słowiańskie. Kwestja przesilenia ministerjalnego i izba deputowanych; sprawy dalmackie. — Obecna sytuacja; pogłoski o podróży cesarza; procesa prasowe; odpowiedź na broszurę p. Fischhofa.—Zjazd monarchów. — Francja. Przesilenie ministerjalne. —Włochy i Rzym. Sobór powszechny. — Anti-sobór. —Projekta finansowe. — Hiszpanja. Kwestja kandydatury księcia Genui.—Turcja i ziemie słowiańskie. Sprawa turecko-egipska. — Podróż wice-króla.— Anglja. Towarzystwo do szerzenia oświaty. — Ruchy feniemów. — Ameryka. Wojna brazylijsko-paragwajska.

FEJLETON.— Jak zaślubić ukochaną?

PRZEWODNIK WARSZAWSKI. — Instytut leczniczy drów Podowskiego i Kadlera. — Nowości kolendowe w magazynie p. Bednawskiego. — Nowości kolendowe u p. Pik optyka m. Warszawy. — Cukiernia p. Wł. Drągowskiego, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Warszawski Komitet Wszechrosyjskiej Wystawy Przemysłowej 1870 r. w Petersburgu. — Ponieważ osta-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

JAK ZAŚLUBIĆ UKOCHANĄ?

POWIEŚĆ

Armanda Jusselain.

(Patrz Nr. 270).

Zdawało mu się że głos jakiś tajemny szepce, że tym razem spotka się oko w oko z człowiekiem, który się go nie zlęknie.

Tymczasem Trelan ciągle obojętny — przypatrywał się kurtynie.

— Panie, ozwał się Deligny stanąwszy tuż przy młodzieńcu—to miejsce do mnie należy — zechcesz więc ustąpić mi go natychmiast.

Gdy to mówił wyzywacz, głos jego drżał mimowolnie...

Trelan odwrócił głowę i spoglądając przez ramię na groźnego awanturnika, odpowiedział zimno:

— Panie, zechcesz być tak dobrym i pozwolisz że postąpię względem ciebie tak jak zwykłeś sam postępować z innemi. To miejsce podoba mi się i zatrzymam je stanowczo.

Głuchy szmer publiczności dał się słyszeć po usłyszeniu tej odpowiedzi — wszystkim się zdało że nieustraszony wyzywacz zadrżał... może z wściekłości.

Usłyszawszy ten objaw opinji publicznej wymierzony przeciw sobie, Deligny powiódł do koła wzrokiem, który pierwszy raz w życiu miał jakiś wyraz niepewności... Wśród tej ogromnej sali ogarniętej milczeniem śmierci, sam jeden, wystawiony na nienawistne spojrzenia, wyzywacz uczuł jakiś zawrót w głowie.

Odwrócił więc wzrok od publiczności, a zatrzymując go na siedzącym w jego krześle młodzieńcu, ozwał się głosem łagodnym, jakim nie zwykł przemawiać nigdy:

— Nie wiedziałeś pan zapewnie, że to miejsce naznaczone było położoną na nim rękawiczką moją?

Nigdy jeszcze wyzywacz nie okazał się tak cierpliwym!

— Pańska rękawiczka... odrzekł Trelan — oto jest.

I końcem buta posunął ku Deligny'emu zdeptaną i zabłoconą rękawiczkę.

Na tę, tak jawną zniewagę, wyzywacz zaczerwienił się i posiniał z wściekłości. Żyły na skroniach i czole nabrzmiały mu tak, jakby za chwilę pęknąć miały—podniósł ściśniętą pięść i spuścił ją na twarz młodego zuchwalca — lecz nim jeszcze pięść ta dotknęła twarzy Trelana, młodzieniec pochwycił ją w swoją drobną i białą, lecz opatrzoną stalowemi muskułami rękę i ścisnąwszy tak silnie, że Deligny wykrzywił twarz boleśnie, rzekł z krwią zimną:

— Uważam ten policzek za odebrany... Cel mój już osiągnięty... Zajmij pan teraz swoje krzesło.

To rzekłszy wstał i rzucił swój bilet wizytowy Deligny'emu, który podał mu w zamian swoją kartę w drżących widocznie palcach...

Awanturnik, bardzo zmięszany, ozwał się głosem któremu usiłował nadać ton szyderski:

Nie wiedziałem, że wysłańcy prefektury...

Trelan, który już odszedł był o kilka kroków, odwrócił się i rzekł z pogardą:

Milcz pan! Powinieneś przynajmniej znać ustawy twojego rzemiosła i wiedzieć, że od chwili w której dwaj ludzie zamienią z sobą karty... już sobie nic więcej do powiedzenia nie mają.

I wyszedł z sali.

W tejże prawie chwili podniesiono kurtynę, lecz znakomita primadona, pomimo prześlicznego głosu, nie mogła porwać słuchaczy, zostających ciągle jeszcze pod wrażeniem świeżo zaszłego zdarzenia, tak obfitego w okropne następstwa.

II.

Po wyjściu z teatru Trelan jak człowiek, którego chwile są policzone, spojrzał na zegarek i pośpieszył na ciasną uliczkę do skromnego mieszkania jakie zajmował. Zaledwie przybył do domu i rozebrał się nieco, gdy usłyszał silne do drzwi dzwonienie. Młodzieniec z najspokojniejszą twarzą, na której nie było najmniejszego śladu wzruszeń świeżo doznanych—otworzył drzwi. W tej samej chwili zegar ścienny wybił godzinę dziesiątą.

teczny termin do składania przedwstępnych deklaracij na przyjęcie udziału w Wystawie Wszechrosyjskiej, z końcem bieżącego roku już upływa, przeto Warszawski Komitet znajduje właściwem raz jeszcze uprzedzić pp. fabrykantów, rzemieślników i rękodzielników, że od dopełnienia wzmiankowanej formalności zależy wyłącznie zabezpieczenie każdemu z wystawców odpowiedniego miejsca w gmachu wystawy, i dla tego też Komitet uprasza o spieszniejsze nadsyłanie wymaganych deklaracij.

Magistrat Miasta Warszawy podaje do wiadomości powszechnej, że w bieżącym tygodniu z powodu przypadających świąt Bożego Narodzenia targ na bydło i trzodę chlewną zamiast w Piątek d. 12 (24) Grudnia r. b. odbędzie się we Środę to jest d. 10 (22) Grudnia r. b.

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej podaje do wiadomości, że w dniu 13 (25) b. m., jako pierwszym dniu świąt Bożego Narodzenia, kursować będą tylko pociągi pośpieszne, mianowicie: wychodzące z Warszawy o godzinie 6-ej minut 30 z rana i o godzinie 1-ej minut 33 po południu, tudzież przybywające do Warszawy o godzinie 8-ej minut 51 wieczorem i o godzinie 3-ej po południu. W dniu zaś następnym, wszystkie pociągi osobowe rozkładem jazdy objęte, rozpoczną bieg swój w obu kierunkach dróg żelaznych.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej podaje do wiadomości, iż z dniem 20 Grudnia 1869 (1 Stycznia 1870) roku na stacjach tejże drogi, z wyłączeniem stacji Praga i Siedlce, gdzie znajdują się stacje Telegrafu Rządowego, będą przyjmowane depesze telegraficzne treści ogólnej do wszystkich stacij Cesarstwa i Królestwa, za opłatą według taryf przez Rząd zatwierdzonych, a wywieszonych w Biórze Telegraficznem każdej stacji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

Dziennik *N. fr. Presse*, posiadający, jak powszechnie utrzymują, stosunki z gabinetem przedlitawskim, zapewnia, że ministrowie Giskra, Herbst, Hasner, Brestl i Plener pracują wspólnie nad memorjałem określającym ich solidarne stanowisko w bieżących kwestjach politycznych, który zamierzają złożyć cesarzowi po jego powrocie z Budy i gdyby takowy nie zyskał jego zatwierdzenia podać się do dymisji; w przeciwnym razie nie byłoby przesilenia ministerjalnego; jednakże naturalnem jest, że gdyby program tych ministrów został przyjęty, reszta członków gabinetu przedlitawskiego, a mianowicie hr. Taaffe, dr. Berger i hr. Potocki ustąpiliby z gabinetu. Jakkolwiek większość gazet wiedeńskich uznaje doniesienie dziennika *N. fr. Presse* za wiarogodne, należy mieć na uwadze to, że wszyscy ministrowie zgodzili się na mowę tronową i że zatem wszyscy solidarnie powinni jej bronić, a wspomniony memorjał, cześć ich tylko w takim razie mogłaby doręczyć cesarzowi, gdyby większość której z izb rady państwa oświadczyła się przeciwko drodze wskazanej w mowie tronowej, co w każdym razie dość jest odległem, bo chociaż komisje do wypracowania adresu odpowiadającego na mowę tronową rozpoczęły już swe prace, jednakże tak prędko ich nie ukończą. Komisja adresowa izby deputowanych uznała, że mowa tronowa nie jest dość jasna i zażądała od gabinetu wyjaśnień. Minister Giskra udzielając te objaśnienia uwydatnił, że zmiany w konstytucji, a zatem i pojednanie z Czechami i Galicją, mogą być osiągnięte tylko na drodze konstytucyjnej. — Dzienniki wiedeńskie zamieszczają sprawozdanie złożone radzie państwa przez hr. Taaffe, jako ministra obrony krajowej, o wypadkach w Dalmacji, które nie zawiera nic nowego i dobitnie potwierdza, że głównym powodem powstania było niewłaściwe postępowanie namiestnika, feldmarszałka porucznika Wagnera, który też na własne żądanie, jak wiadomo, otrzymał uwolnienie od tych obowiązków. Tymczasem nadeszła z Dalmacji wiadomość, że powstańcy w Zuppie oświadczyli gotowość złożenia broni wczoraj w niedzielę, pod twierdzą Kosmacz, a powstańcy w Kriwoszje pragnęli rozpocząć układy w cela poddania się.

We Francji kwestja przesilenia gabinetowego ciągle zajmuje umysły. Według *La France*, p. Forcade poznał nakoniec niepodobieństwo utrzymania się przy władzy i oznajmił, iż zaraz po ukończeniu czynności sprawdzania wyborów poda się do dymisji, a natenczas utworzy się gabinet, jak przewiduje ten dziennik, z członków prawego i lewego środka.

Wiadomość że książę Tomasz genueński opuścił Londyn i udał się do Włoch, dała powód do mniemania że rodzina tego księcia chce wziąć pod bliższą rozwagę kwestję jego kandydatury do tronu. Tymczasem jednocześnie z dwóch źródeł zapewniają, że Wiktor Emanuel stanowczo oświadczył posłowi hiszpańskiemu we Florencji, iż nie zgodzi się na wyniesienie księcia Tomasza na tron hiszpański. Wiadomość tę podały dwa dzienniki: madrycka *Politica* i londyński *Times*, ale pierwszy z nich jest organem stronnictwa unji liberalnej, przeciwnego kandydaturze księcia Tomasza i pragnącego osadzić na tronie księcia Montpensier, a *Times* od początku okazywał się nieprzychylnym kandydaturze księcia Tomasza, w skutku czego wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia. Doniesienie *Timesa* tem mniej wydaje się wiarogodnem, że jednocześnie oznajmia on, iż arcyksiążę Ludwik Wiktor także odmówił przyjęcia korony hiszpańskiej, a dotąd nic nie było wiadomo aby mu takowa była proponowana. Z drugiej strony *Köln. Ztng.* zapewnia, że król saski, ojciec matki księcia Tomasza, pisał do swej córki aby nie zgodziła się na przyjęcie przez jej syna korony Hiszpanji, gdyż kraj ten potrzebuje ręki silnego człowieka, a nie niedoświadczonego dziecka.

W Anglji wraz z myślą o wprowadzeniu głosowania powszechnego, uwydatniła się potrzeba rozpowszechnienia elementarnego wykształcenia, i w tym celu potworzyły się stowarzyszenia w głównych miastach przemysłowych. —Jakkolwiek niektóre dzienniki, jak *Daily Telegraph*, starają się w skromniejszych rozmiarach przedstawić ruch fenienów, to wszelako o jego groźności świadczy najlepiej ta okoliczność, iż w Irlandji znajduje się obecnie 28,000 wojska, przeznaczonego do czuwania nad tym ruchem.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Florencja, *20 (8) grudnia.* Izba przyjęła budżet tymczasowy, poczem odroczona została do lutego.

Paryż, *20 (8) grudnia.* Komisja regulaminowa uchwaliła przywrócenie adresu. — *Constitutionnel* powtarza pogłoskę o redukcji armji (poboru do armji?) ze 100,000 na 80,000 ludzi.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 16 (4) grudnia.* Podług wiadomości z Cattaro z daty dzisiejszej, ma być zapewnione pokojowe poddanie się większej części powstańców. Powstańcy z Braicz mają złożyć broń 19-go b. m. w forcie Kosmacz. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 18 (6) grudnia.* Na wczorajszem posiedzeniu komisji adresowej izby deputowanych, minister spraw wewnętrznych Giskra oświadczył, że dotąd żaden minister nie podał się do dymisji. W ciągu rozpraw, minister zalecał komisji, ażeby za przykładem mowy tronowej, położyła w adresie główny w kwestji konstytucji nacisk na to, że droga zgodna z konstytucją jest jedyną zdolną przyciągnąć żywioły stawiające opór do korzystania z praw konstytucyjnych. *(Tamże).*

* *Wiedeń, 18 (6) grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, minister skarbu złożył

— Mój drogi Choisy! zawołał gospodarz do przybywającego gościa, po serdecznem rąk uściśnieniu,—jesteś akuratny jak prawdziwy żołnierz i wdzięczny ci jestem za to!

— Moja słowność, tak drobiazgowa tym razem, dziwić cię nie powinna. Wczoraj dopiero przybyłem do Bordeaux—dziś rano zawiadomiłeś mnie że będziesz potrzebował moich usług wieczorem, a więc przybywam. Zresztą, jeżeli mam prawdę wyznać, to dzisiejsza schadzka nasza, naznaczona mi w sposób dość oryginalny—ma coś tajemniczego w sobie i podnieciła moją ciekawość.

Gość Trelana był to młody człowiek, starszy od niego o lat kilka. Z wymuszonego cokolwiek sposobu noszenia sukien cywilnych, szczególniej zaś z czerwonej wstążeczki legji, tak rzadko dawanej w owej epoce, ludziom tak młodym—łatwo było poznać że p. de Choisy jest oficerem.

Miał on postać smukłą lecz silną razem — a jego twarz chuda lecz muskularna tchnęła szczerością—pod nosem orlim zwieszały się wielkie bląd wąsy. Małe i wytwornie utrzymane ręce oznaczały potomka szlachetnej rasy a w oczach jasno niebieskich błyszczała zazwyczaj odwaga doświadczonego żołnierza, który już nie raz zaglądał w oczy śmierci i który w danym wypadku, nie namyśla się lecz energicznie i stanowczo działa.

Energja, prawość, dzielność i wesołość, przeświecały kolejnie lub razem, w fizjognomji młodego oficera—były one istotnie prawdziwemi jego przymiotami, chociaż obecnie, szczególniej od czasu gdy go skazano na życie garnizonowe—pan de Choisy bywał często zamyślony, smutny i wahający się w zdaniu. Dopiero jakieś ważne zdarzenie przywracało mu właściwy charakter i budziło uśpione przymioty.

Nakoniec, pan de Choisy był, że się tak wyrazim, typem tej energicznej populacji — przechowującej w żyłach starą krew francuzką, populacji która weszła na scenę życia w ostatnich latach cesarstwa i nosiła potem żałobę po swoich nadziejach zagasłych na zgasłym św. Heleny wulkanie...

Po przywitaniu serdecznem, świadczącem o dawnej i poufałej przyjaźni, dwaj młodzi ludzie zasiedli przed kominkiem i Trelan opowiedział panu de Choisy wszystkie szczegóły wczorajszego zdarzenia w teatrze...

Jakkolwiek przyzwyczajony do zimnego oceniania wszelkich niebezpieczeństw i wypadków, dzielny oficer nie mógł jednakże spokojnie wysłuchać opowiadania przyjaciela.

— Ależ to czyste szaleństwo! zawołał wreszcie—Ty, który nie miałeś nigdy w ręku ani pistoletu ani szpady, wyzywasz sobie tak wesoło człowieka, który jest pewnym swego strzału i swojej ręki!

— Drogi przyjacielu, odparł spokojnie Trelan, widzę że nie oceniłeś dotąd całej logiczności mojego postępowania w tem zajściu... Rozumujmy więc wspólnie. Otóż, wprawdzie ja sam, z własnej woli i namysłu, zaczepiłem tego człowieka—jest to fakt pewny i spełniony—lecz pomimo mojego jak je nazywasz, szaleństwa, czyliż nie postarałałem się zmusić tego zjadacza ludzi, do wyrządzenia mi największej jaka być może zniewagi? Cóż ztąd wypada? Oto że pomimo wyzwania ja jestem właśnie obrażonym i że wybór broni, podług ustaw pojedynkowych, do mnie należy... W tem miejscu rozumowania, zapytam cię kochany Henryku, czy mogę liczyć na to, że ze względu na dawną przyjaźń naszą zechcesz być jednym z moich świadków podczas jutrzejszego spotkania?

Choisy zdumiony, skinął potwierdzająco głową lecz milczał.

— W takim razie, mówił dalej Trelan, oto jest posłannictwo jakie ci powierzam: Oświadczysz sekundantom pana Deligny, że nie mam ochoty służyć mu ani za cel do pewnego strzału, ani za manekina do przebicia szpadą. Będziemy się wprawdzie strzelać lecz o krok jeden z przyłożonemi do piersi pistoletami, z których jeden, tylko będzie nabity. Powiadają, że tak pojedynkują się amerykanie... Cożkolwiekbądź, dodaj jeszcze że jeśli p. Deligny nie przyjmie takich warunków i nie stanie do walki, ogłoszę go podłym tchórzem i wypoliczkuję publicznie gdziekolwiek spotkam... Oto wszystko.

— Lecz jeżeli on przyjmie takie warunki, rzekł Choisy,—czyliż nie wystawisz także życia na ślepą grę losu? Komuż się przyda i na co, twoje poświęcenie, jeśli zginiesz?

(d. c. n.)

żądanie kredytu dodatkowego na rok 1869, oraz projekta do praw w przedmiocie bicia nowej monety złotej wartości 4 i 8 zł. reń. i w przedmiocie przywiedzenia do skutku zamiaru ujednostajnienia długu państwa. Deputowani galicyjscy postawili wniosek, ażeby zaprowadzone zostały zmiany w konstytucji, stosownie do żądań sformułowanych w rezolucji sejmu galicyjskiego. Izba uchwaliła dalszy pobór podatków i pokrywanie wydatków państwa do końca marca. (*Tamże*).

* *Wiedeń, 18 (6) grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby panów, prezes ministrów odpowiedział na interpelację w przedmiocie zgromadzenia robotników, że rząd przedsięwziął stosowne środki ostrożności, lecz nie chciał naruszać uroczystości otwarcia rady państwa zapomocą wywołania zajścia. Rząd pozostawi petycję robotników bez odpowiedzi. (*Tamże.*)

* *Paryż, 16 (4) grudnia.* Utrzymują się pogłoski o blizkich zmianach w gabinecie. Powiadają, że Forcade de la Roquette dał już poznać swój zamiar złożenia swych obowiązków na ręce cesarza niezwłocznie po ukończeniu sprawdzania wyborów. *France* uważa zmiany w ministerstwie jako niezawodne i wynurza nadzieję, że nowe ministerstwo składać się będzie z członków lewego i prawego środka. — Podpisy na pożyczkę turecką doznały bardzo pomyślnego przyjęcia tak tu, jak również w rozmaitych zagranicznych punktach głównych handlu pieniężnego. W Konstantynopolu podpisano się w pierwszym dniu na 20 miljonów franków, we Francji zaś podpisy pierwszego dnia wynoszą przeszło 200,000 obligacij. (*Tamże.*)

* *Paryż, 16 (4) listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu ciało prawodawczego sprawdzano w dalszym ciągu wybory. W przedmiocie wyboru Calvet-Rogniat toczyły się długie rozprawy. Crémieux powstawał mocno na mieszanie się sędziów pokoju, minister zaś sprawiedliwości zbijał jego dowodzenia. Wybór został w końcu uznany za ważny 155 głosami przeciw 67. (*Tamże.*)

* *Paryż, 17 (5) grudnia.* Wyborcy Wandei i okręgu Marmande zwołani zostali na 9 stycznia dla dokonania wyborów dodatkowych. W tej ostatniej miejscowości, minister Forcade występuje jako kandydat. — Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego, sprawdzane były w dalszym ciągu wybory.—Richemond mianowany został dekretem cesarskim senatorem. (*Tamże*).

* *Florencja, 16 (4) grudnia.* Komisja budżetowa przyjęła budżet tymczasowy na trzy miesiące, jak również bilans wydatków i dochodów na r. 1870. (*Tamże.*)

* *Florencja, 16 (4) grudnia.* Posiedzenia izb zostaną prawdopodobnie zawieszone na krótki czas, ażeby nowy gabinet mógł wygotować swój plan finansowy. (*Tamże.*)

* *Rzym, 17 (5) grudnia.* Bezzasadną jest wiadomość, jakoby ambasador francuzki de Banneville otrzymał od swego rządu notę, mającą obejmować oświadczenie, że uznanie za dogmat nieomylności papieża, uwolni Francję od zobowiązań objętych konkordatem. — Kardynał Matthieu wyjechał niespodzianie do Francji. O przyczynach tego wyjazdu obiegają sprzeczne pogłoski. (*Tamże*).

* *Madryt, 16 (4) grudnia.* Kortezy postanowiły zawiesić swoje posiedzenia od 20 grudnia do 2 stycznia. Zgromadzenie postanowiło także zastąpić brakujących siedmiu członków komisji wyznaczonej do wyboru monarchy. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *Madryt, 17 (5) grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, minister sprawiedliwości złożył projekt do prawa w przedmiocie zniesienia kary stawiania pod pręgierzem, oraz projekt do prawa dozwalającego małżeństwo cywilne. Minister uprasza o upoważnienie do natychmiastowego wprowadzenia tych praw w wykonanie. (*Tamże*).

* *Drezno, 17 (5) grudnia.* Prawica izby deputowanych czuła się obrażoną wyrazami skierowanemi na onegdajszem posiedzeniu przez ministra sprawiedliwości Schnejdera przeciw deputowanemu Sachsse (w przedmiocie kwestji najwyższego sądu handlowego związkowego), i zamierzała złożyć na dzisiejszem posiedzeniu stosowną deklarację, w której chciała, jak powiadają, zapowiedzieć swoje wyjście z izby. Lecz deklaracja ta została zaniechaną, albowiem minister sprawiedliwości oświadczył na początku posiedzenia, że wyrazy te nie były wcale użyte w zamiarze obrazy. (*Tamże.*)

* *Kair, 16 (4) grudnia.* Lesseps otrzymał od lorda Clarendona list z powinszowaniami w imieniu rządu, królowej i ludu angielskiego z powodu ukończenia kanału suezkiego. Lesseps posłał ten list cesarzowi Napoleonowi, od którego otrzymał odpowiedź, że cesarz dowiedział się ze szczególną przyjemnością o powinszowaniach rządu angielskiego i że cieszy się, iż uwieńczone powodzeniem usiłowania p. Lessepsa znajdują ze wszech stron uznanie. (*Tamże*).

* *Londyn, 16 (4) grudnia.* Zapewniają, że król włoski opiera się przyjęciu przez księcia genueńskiego korony hiszpańskiej. Według telegramu przesłanego do *Timesa*, zmiana jego zdania przypisywaną jest wpływowi Francji. Arcyksiążę Ludwik Wiktor miał również odrzucić kandydaturę. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Nowy-Jork, 15 (3) grudnia.* Dziś nastąpiło wydanie zasekwestrowanych ośmnastu kanonierek hiszpańskich. W piątek odpłyną one do w. Kuby. (*Cor. Hav. Bul.*)

---

* (Wyrzuty). *Warsz. Dniew.* pisze: „W *Czasie* zamieszczony był list niby z Ukrainy, napełniony gorzkiemi wyrzutami przeciwko sposobowi postępowania i anarchji panującym pomiędzy polakami w Galicji. Ażeby nadać większe prawdopodobieństwo, że list ten nie był napisany w redakcji, autor jego oświadcza, że polacy w południowo-zachodniej Rosji bez szczególnych trudności mają możność śledzenia za działalnością polską w Galicji z poznańsko-galicyjskich organów prasy, które chociaż są zakazane, swobodnie dostają się do zachodnich gubernij, tak, że tamtejsi polacy sądzą nawet, iż władze umyślnie ułatwiają tym gazetom dostęp z zagranicy. Następnie autor naiwnie rekomenduje się, że z pochodzenia nie jest szlachcicem,—„chociaż"—jak dodaje, — „heroldja *moskiewska* zatwierdziła mnie w godności szlachcica, za moje pieniądze wydane w tym celu, aby uwolnić synów od rekruta." To cyniczne wyznanie wykazuje w autorze jednego z tej szlachty, którą osobista polska administracja, korzystając z zaufania rządu, ogółem wynosiła do stanu szlacheckiego, ze wszelkiego rodzaju stanów, aby tylko mieli jedną zaletę należenia do stronnictwa polskiego. Wszystko to było robione, jak już sądownie zostało dowiedzione, w jedynym celu, aby cały ciężar powinności państwowych zwalić na samych rosjan. „Dziad mój", — powiada korespondent,— „chodził za pługiem, ojciec służył dworsko u wielkich panów, mnie nazywają parwenjuszem albo dorobkiewiczem." Dalej powiada korespondent, że został upoważniony przez znakomitszych ludzi do wyrażenia polskiej opinji w zachodnich gubernjach,—gdzie prawdę powiedziawszy, teraz nie ma ona najmniejszego znaczenia,—i odwołuje się do władz krajowych w Galicji, a zwłaszcza do redakcij dzienników wychodzących w Krakowie i we Lwowie. „Z radością i wzruszeniem śledzimy" powiada, „każdy ruch narodu w tej części Polski wyraźnie przez Opatrzność dla ocalenia rozbitków jednej wielkiej nawy przeznaczonej. Z dumą powtarzaliśmy sobie: „Jeszcze Polska nie zginęła" patrząc na usiłowania waszych znakomitych mężów dążących do ocalenia tego, cośmy już za stracone w rozpaczy uważali, do przywrócenia porządku, rozumnej wolności i równości w obliczu prawa wszystkich bez wyjątku obywateli tego kraju, bez różnicy stanu i wyznań". Nie ulega wątpliwości, że te słodkie słowa zwracane obecnie do galicyjskich polaków, były wypowiadane w zachodnich gubernjach, wtedy kiedy autor służył dworsko, a polscy obywatele wyobrażali sobie, że są apostołami ludzkości i cywilizacji w zachodniej Rosji, co nie przeszkadzało jednakże i oficjalistom i panom w dziwny sposób praktykować wolność i równość na ruskich chłopach, którzy wbrew inwentarzom, zabezpieczającym *de jure* ludzkie prawa włościan, w rzeczywistości trzymani byli w głębokiej niewoli i doszli do „równości" z bydłem roboczem,—póki rząd ruski nie ustanowił dla nich istotnej, ludzkiej równości. I tu i tam teorja szła swoją drogą, a praktyka swoją. W dodatku polacy w zachodnich gubernjach, jak widać nie dobrze badali działalność swych galicyjskich rodaków, i dotychczas nie poznali własności natury szlacheckiej, jeżeli mogli oddawać się różowym marzeniom o zdolności galicyjskich polaków do wprowadzenia w życie takich niedoścignionych dla nich rzeczy, jak „rozumna wolność i równość w obliczu prawa wszystkich obywateli bez różnicy stanu i wyznania." „Boleśnie zostaliśmy zawiedzeni", woła korespondent. „Sejm nie odpowiedział w pełni nadziejom jakie cała Polska od Wisły do Dniepru (!), od Niemna (!) i Dźwiny (!) do Dniestru (!) pokładać w nim miała prawo." Widocznie autor listu nie miał możności nauczenia się nawet jeografji, jeżeli tak niedorzecznie przedstawia mu się pojęcie o Polsce. Dawno byłby już czas pozostawić w pokoju Dźwinę, Dniestr i inne rzeki, którym nic do tego co się dzieje w falach Wisły i Sanu. Dalej z wyrzutem powiada korespondent: „Nie możemy być obojętnymi widzami owych pokątnych knowań, intryg i swarów, które sejm odprowadziły od dopełnienia ważnych uchwał, bo na nie czasu nie stało pośród powszechnej wrzawy i niezgody; nie możemy milczeć patrząc na działania niepoprawnych synów odwiecznego naszego warchoła, którzy pod maską postępu, cywilizacji, liberalizmu kryją samolubne zamiary, chęć zyskania popularności, chęć rozgłosu, wyniesienia się albo Herostatowej sławy. Jednym okrzykiem wołamy: Przebóg! opamiętajcie się! bo wrogowie nasi (kto taki?) do strasznych bólów straszniejsze dodają szyderstwa. Wołamy do tych co dzierżą pióro w ręku i kierują opinją publiczną, błagając aby tym bratobójczym waśniom stanowczy położyli koniec, a obłudników napiętnowali publicznym wyrokiem. Powołujemy przed sąd publiczny tych wszystkich co lud trują ze słowami: miłość ludu, na ustach. Żądamy, aby kierownicy oświaty, mężowie na polu nauki zasłużeni, doktryny swawoli i anarchji w niezliczonych rozprawach pseudo - liberalnych czasopism rozsiewane, potęgą światła rozgromili". Wspomniawszy o wielkich zasługach szlachty zachodniego kraju dla ojczyzny, pojmowanej w odwrotnem znaczeniu, korespondent powiada dalej: „Smutny stan u was! Shańbione imiona, uliczni wichrzyciele, nieuki, szaleńcy, biorą górę wtedy, gdy idzie o ocalenie ojczyzny, (a rząd austrjacki mniema, że chodzi jedynie o prace sejmowe dla państwowych celów). Szatański warchoł zagnieździł się pośród was. Fanatyzm z jednej, bezbożność z drugiej strony, faryzeuszowa obłuda albo cyniczny materjalizm przeraźliwemi dźwięki mącą społeczeństwo; oświata w upadku; młodzież myśli tylko o zabawach, żyje z żebractwa i składek; kobiety próżnują i stroją się wytwornie; bogacze śpią na swych skarbach; przemysł i handel żółwim rozwijają się krokiem; miasta wasze brudne; ulice wasze zapełnione tłumami pijaków i włóczęgów; na każdym kroku widać, że nie umiecie gospodarować, nie umiecie się rządzić; — a przywódców i autorów (nie znających prawideł gramatyki) macie więcej niż żołnierzy i czytelników!" Wypowiedziawszy tę gorzką prawdę, autor przepowiada, że w rezultacie polskiego zawichrzenia, szlachta i lud z początku wpadną w anarchję, potem w jarzmo ciemnoty, a nakoniec... w panslawizm! Widocznie, korespondentowi, który nie otrzymał nawet elementarnego wykształcenia, panslawizm przedstawia się jako coś strasznego niedobrego, kiedy się go tak obawia. W tej ciemnocie niektórzy mieszkańcy zachodnich gubernij wcale się nieróżnią od większości polaków galicyjskich. Autor, jak widać o wyższej cywilizacji nie śmie nawet marzyć; ubolewa tylko nad tem, że „moskale" patrząc na zawichrzenie polsko-galiskie szyderczo wołają: „Patrzcie! Polacy chcą wolności!" Nietylko rosjanie, ale cały świat widzi, co w galicyjsko-polskiej działalności zasługuje na pochwałę— a co na potępienie i szyderstwo".

---

* (Nabożeństwa). W sobotę, jako w uroczystość św. Mikołaja cudotwórcy, odprawiona została w katedrze prawosławnej św. Trójcy, przez najprzewielebniejszego arcybiskupa Joanicjusza, liturgja św., w obecności licznych parafjan, wczoraj zaś odprawione zostało tamże, przez najprzewielebniejszego arcybiskupa, nabożeństwo uroczyste z powodu dnia imienin Ich Cesarskich Wysokości Prawowiernych Wielkich Książąt Mikołaja Aleksandrowicza, Mikołaja Konstantynowicza i Mikołaja Michałowicza.

---

* (Kronika kościelna). Wczoraj, jako w czwartą niedzielę adwentu, we wszystkich tutejszych kościołach odprawiane były przedednem ostatnie w tym roku roraty. Takie ranne nabożeństwo w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, odprawił ks. kanonik Dziaszkowski, w czasie którego grono amatorów na wielkim chórze odśpiewało mszę Pechtera, a na ofertorjum modlitwę Studzińskiego. Następnie w tymże kościele, sumę celebrował ks. kanonik Sotkiewicz, kazanie miał ks. Ponikowski; kler niższy przed stopniami wielkiego ołtarza odśpiewał mszę Słoczyńskiego. Φ.

* †(Chitrowo). Dziś, o godzinie 9½ z rana, odbył się z domu pocztamtu na cmentarz prawosławny wolski, pogrzeb zmarłego 5 (17) grudnia zarządzającego wydziałem pocztowym gubernji warszawskiej, radcy stanu Mikołaja Chitrowo. Na pogrzebie znajdowali się krewni, koledzy i liczni znajomi zmarłego.

* († Lichtenstein). Dnia 6 (18) grudnia, to jest w sobotę, o godzinie 6-ej wieczorem, po bardzo długich i męczących cierpieniach, zakończył życie, zostający przy Namiestniku w Królestwie Polskiem,

urzędnik ministerstwa finansów, rzeczywisty radca stanu Henryk Lichtenstein. Wyprowadzenie zwłok zmarłego nastąpi jutro we wtorek, 9 (21) b. m. o godzinie 11-ej z rana, z domu pod N° 1369 na placu Zielonym na cmentarz ewangielicko-augsburgski. Pamięć tego człowieka, odznaczającego się prawością i stanowczością przekonań, i zgodnością ich z jego działaniami, zamierzamy uczcić, zamieszczając wkrótce w naszem piśmie osobny artykuł o jego życiu i działalności.

* (Do instytutu leczniczego dla chorych syfilitycznych i skórnych) Drów Podowskiego i Kadlera, od 14 (26) października 1869 r. czyli od chwili otworzenia instytutu, aż po dzień 13 (1) grudnia tegoż roku przybyło chorych 10; z tych wyzdrowiało 2, pozostaje dla dalszej kuracji 8.

* (Wybory banku zaliczkowego przemysłowców). Wczoraj w niedzielę, t. j. 7 (19) o godzinie 10-ej z rana w sali resursy obywatelskiej miały miejsce pierwsze wybory na reprezentantów banku zaliczkowego przemysłowców warszawskich. Wyborców zgromadziło się 132 osób. Deklaracij dotąd na członków złożyło osób 197. Posiedzeniu przewodniczył p. Aleksander Temler. Rezultat wyborów był następujący: p. Kronenberg Leopold (116 głosów), p. Rentel Józef (112), p. Spiess Ludw. (111), p. Temler Aleksan. (110), p. Fejst Aleksan. (106), p. Szlenker (senior) (102), p. Gebethner Gustaw (100), p. Simler Juljan (99), p. Rawicz Józef (97), p. Geneli Albin (96), p. Juszczyk Józef (94), p. Szwede Ludwik (94), p. Fraget Juljan (92), p. Temler Karol (91), p. Hild Ludwik (90), p. Lilpop Ludwik (87), p. Liedtke Jan (85), p. Unger Józef (85), p. Hering Edward (83), p. Meyer Herman (83), p. Szlenker Fr. (junior) (83), p. Pfejfer Stanisław (82), p. Norblin Wincenty (79), p. Norblin Ludwik (78), p. Rodkiewicz Aleksander (78), p. Szwede Władysław (75), p. Teplitz Henryk (71), p. Gay Ernest (70), p. Kuksz Władysław (69), p. Hösick Ferdynand (66), p. Łapiński Aleksander (66), p. Mrozowski Józef (66), p. Grabowski Jan (65), p. Jeger Gracjan (63), p. Kronenberg Stanisław (63), p. Krausse Jan (63), p. Ostrowski Zygmunt (62), p. Herman Juljusz (59), p. Koch August (59), p. Limprecht (59), p. Fajans Maurycy (56), p. Flamm Filip (52), p. Poznański Józef (52), p. Sowiński Roman (52), p. Pieniążek Maciej (50), p. Haubold Karol (49), p. Kirszrot Józef (48), p. Kuśmierski Franciszek (47), p. Mieczkowski Jan (46). Razem podług ustawy 50 reprezentantów. Na 2-go stycznia 1870 r. ciż reprezentanci wybiorą prezesa, wice-prezesa i resztę komitetu. Pierwszemi założycielami banku zaliczkowego zatwierdzonego przez ministra spraw wewnętrznych, są następujące osoby: pp. Temler Aleksander, Spiess Ludwik, Fejst Aleksander, Hildt Ludwik, Meyer Herman, Rentel Józef, Pfeiffer Stanisław, Szwede Ludwik, Juszczyk Józef. Reprezentaci po wybraniu komitetu przystąpią z tymże zaraz do czynności kasowych, zaś zadeklarowani członkowie wniosą udziały w wysokości rsr. 50 i rsr. 1 wpisowego.

* (Tydzień handlowy). *D. 6 (18) grudnia.* Tydzień ubiegły nie był również korzystnym dla handlu zbożowego. Targi kontynentalne, posiadają znaczne zapasy przy ciągłych świeżych dowozach, o wiele przewyższające żądania, ceny skutkiem tego pozostają pod naciskiem. Z Londynu donoszą raporta o ospałości tamecznego targu, przy cenach pszenicy nominalnych niezmienionych. Na targu berlińskim ceny żyta w ciągu tygodnia obniżyły się o 1 tal., zaś na targu gdańskim pszenica była zaniedbaną i o przeszło 5 fl. niżej płaconą. Żyto było również taniej zbywane, tylko gatunki przednie utrzymały się w cenie. Na targu naszym ceny *pszenicy* przy licznych dowozach pomimo zakupów na wywóz nie zdołały się utrzymać i obniżyły się o 22½—30 kop. na korcu. Płacono za gatunki wyborowe wyższej wagi rs. 6 kop. 90 do rs. 7 kop. 20, za gatunki dobre wagi zwyczajnej rs. 6 kop. 50—rs. 6 kop. 75, za średnie rs. 5 kop. 70 do rs. 6 kop. 45, za ordynaryjne zaś rsr. 5 kop. 19—rsr. 5 kop. 44 za korzec. *Żyta* ceny z początku tygodnia trzymały się na stanowisku zeszłotygodniowem. Przy powiększonych zaś dowozach w końcu obniżyły się o 5—7½ kop. Płacono rsr. 3 kop. 72½—rsr. 3 kop. 82½ za korzec. Nabywano wiele na rachunek wywozowy, oraz na potrzeby wojska. *Jęczmienia* ceny niezmienione przy licznych dowozach. Płacono za 4-rzędowy rs. 3 kop. 15—rs. 3 kop. 37½, za 2-rzędowy rs. 3 kop. 45—rs. 3 kop. 50. *Owsa* ceny obniżyły się z powodu licznych dowozów o 10 kop. na korcu, płacono rs. 1 kop. 80 do rs. 2, za towar wyborowy płacono rs. 2 kop. 10, uskuteczniono liczne zakupy na wywóz. *Grochu* dowozy są liczne, przy żądaniach jednak na wysyłkę ceny utrzymały się na stanowisku zeszłotygodniowem. Płacono za polny rsr. 3 kop. 37½—rsr. 3 kop. 75, wyborowy osiągnął rsr. 3 kop. 90, za cukrowy rsr. 4—rsr. 4 kop. 80 za korzec. *Mąki* ceny niezmienione. *Okowita*: ceny tego produktu zawisłe są od ilości dowozów; fluktuacje też ubiegłego tygodnia w miarę tego się odbywały; w końcu płacono rsr. 1 kop. 25—rsr. 1 kop. 25 za garniec. *Cukier:* przybywające transporta w znacznej ilości wyrobów obecnej kampanji, pomimo zakupów do cesarstwa wpłynęły na dalsze obniżenie cen. Sprzedano w większych partjach: Sanniki, Guzów, Ostrów ruski i polski po rs. 3 kop. 75, Hermanów, Łyszkowice i Oryszew po rs. 4 kop. 67½, Leonów, Konstancja, Dobrzelin i Elzbietów po rs. 3 kop. 60, niższe marki przy taniości rafinady fabryk pierwszorzędnych nie miały wcale pokupu. Za mączkę płacono rs. 2 kop. 85—3 rs., za Józefów modelowy rsr. 3 kop. 40—rsr. 3 kop. 45 za kamień 24 funt. Z Petersburga donoszą nam o nastąpionym zastoju w produkcie z Królestwa po obniżeniu cen o 30 kop. na pudzie. Za Walentynów żądają 7 rsr.; za inne marki ztąd zwożone rsr. 6 kop. 70—rsr. 6 kop. 80; brak jednak kupujących. *Łoju* zakupił jeden z główniejszych fabrykantów około 3,000 pudów po rs. 5 kop. 67½. (*Gaz. Hand.*)

* (Wiadomości gospodarskie. — Ceny zboża). Podług korespondencji z dnia 19 listopada (1 grudnia) r. b. z okolic powiatu petrokowskiego i tejże gubernji, urodzaje tegoroczne były tam w ogóle dość dobre, pszenica tylko nie dopisała, dotknięta po większej części zarazą rdzą zwaną, mało namłotna, najwięcej korzec z kopy wydająca; zato jęczmień i owies wynagrodziły pracę gospodarzy; grochy zaś były tak piękne, iż według zdania rolników, podobne zaledwie raz na 10 lat się pokazują. — Ceny zboża na targach ostatnich były następujące: korzec pszenicy rs. 6 k. 68, żyta rs. 3 k. 96, jęczmienia rs. 3 k. 25, owsa rs. 1 kop. 50, tatarki rs. 3 k. 6, grochu rs. 3 k. 96, kartofli k. 88, pud siana k. 30, słomy k. 20. Oziminy dobrze się tam przedstawiają.

* (Kronika nadzwyczajnych wypadków). W pierwszej połowie października, w gubernjach kraju tutejszego, miały miejsce następujące wypadki:

Szczególne wypadki śmierci. W dniu 18 (30) września, w m. Skierniewicach, zdun Franciszek Chróstek, usunąwszy podporki z pod nowo wystawionego przezeń pieca, ugodzony cegłą w głow ,—umarł.

Zadanie ran. W gminie Nowosolny, w powiecie łodzińskim, w dniu września (12 października), służący u dziedzica wsi Sikowy, Władysława Frydrychsa, wyrobnik Jakób Radzymiński, pokłóciwszy się ze swym panem, zadał mu dwa razy siekierą, skutkiem czego tenże upadł na ziemię, lecz przyprowadzony do przytomności, nie znajduje się obecnie w niebezpieczeństwie grożącem utratą życia

Mordestwa. W dniu 30 września (11 października), mieszczanka z m. Józefowa (w powiecie biełgorajskim), Antonina Dumbicka, kobieta złego prowadzenia się, wyprowadziwszy 21-letnią córkę swoją Juljannę do lasu, udusiła ją rękoma i przyniosła zwłoki do domu. Do dokonania tego morderstwa sama się przyznała. — W dniu 26 września (8 października), na polach do wsi Chudzewa należących (w powiecie lipnowskim), znaleziono zwłoki Antoniego Jabłczyńskiego, lat 58 liczącego, mieszkańca wsi Skaszewa, w tymże powiecie. O dokonanie tej zbrodni pada podejrzenie na Franciszka i Marjannę Jabłczyńskich, dzieci brata zamordowanego Jabłczyńskiego, oddanych właściwemu sądowi.

Pogwałcenie grobu. W d. 16 (28) września, na cmentarzu niedaleko wsi Nikisiołki, w lesie rządowym znajdującym się (w pow. opatowskim), znaleziono trumienkę próżną na rozkopanym grobie, z której wyjęto zwłoki lub kości dziecięcia, zapewne w zabobonnym celu.

Niezwykły poród. W dniu 23 września (5 października), włościanka Marjanna Otrębska, powiła troje dzieci płci żeńskiej.

Epidemja bydlęca. W dniu 30 września (12 października), w m. Zakroczymiu (w pow. płońskim), na rogaciznie okazał się księgosusz, na którą padło 3 sztuki,—a w d. 19 września (1 października), we wsi Ustrzeż, gminie Lisia Wólka (w pow. radinskim), skutkiem tejże samej zarazy zachorowało sztuk 12, padło 1 i zabito podejrzanych sztuk 53. Celem przecięcia tej epidemji, przedsięwzięto stosowne środki.

W ogóle w pierwszej połowie października wypadków śmierci było 72; w tej liczbie zmarło: na apopleksię 14, od pijaństwa 4, z potłuczenia się 8, z poparzenia się 10 (w tej liczbie 6 dzieci), utonęło 14 (w tej liczbie 3 dzieci), udusiło się 8, od pobicia 1. Samobójstw było 7 (w tej liczbie powiesiło się 6, zarżnął sie 1). Ciał martwych znaleziono 6. Dzieciobójstw wykryto 1. Wypadków epidemji bydlęcej było 2.

* (**Kurjerek**). Pomimo, że teraz w coraz gwałtowniejszym, przeświątecznym ruchu, każdy dzień wygląda świątecznie—wczorajsza niedziela odznaczyła się jednak. Już to przedewszystkiem przyczyniły się ku temu ciepło i pogoda, trwające do wieczora, a przeto dozwalające mieszkańcom Warszawy używać spacerów, choćby tylko po chodnikach głównych ulic dla oglądania niektórych wystaw sklepowych, które i wczoraj nawet pozostały otwarte, kusząc wzrok i..... kieszenie przechodniów. Wieczorem deszcz zaczął padać i trwał do późnej nocy. Dziś od rana znowu jaśniej na niebie, ale wieczór... znowu niepewny.

— Zanim jednak zagrzęźniem w opowiadaniu dziejów niedzielnego życia warszawian, wypada nam wspomnieć, że w sobotę wieczorem o godzinie 6-ej spełniła się zapowiedziana prelekcja b. profesora b. szkoły głównej, Korzybskiego o wolności handlu, na której zgromadzeni słuchacze, po większej części należący do kupieckiego stanu, zadowoleni zostali gruntownością poglądu i jasnością wykładu szanownego prelegenta, który nawet tak specjalną traktując materję, ożywić ją i uprzystępnić dla każdego potrafił.

— Wieczorem tegoż dnia publiczność przepełniwszy salę wielkiego teatru, oklaskiwała z równym jak zawsze zapałem wesoło-erotyczne dzieje porwania Pięknej Heleny.

— O godzinie 1-ej z południa, sala redutowa imponujący wczoraj przedstawiała widok... Wszystkie miejsca, nietylko na dole, lecz nawet i na galerjach otaczających salę—zajęte, zatłoczone zostały. I nie dziw! Szło tu bowiem o zebranie funduszów na opłatę wpisu do uniwersytetu, dla młodzieży ubogiej, która się w tej wszechnicy kształcić pragnie. Każdy człowiek pojmujący jakie korzyści dla ogółu przynosi oświata i nauka młodzieży, przeznaczonej wziąść kiedyś udział w pracy dzisiejszego pokolenia, pragnął mieć udział w tym koncercie, który jednakże, oprócz takiej moralnej zachęty, odznaczał się tak zajmującym programem, że obowiązek obywatelski słuchaczy, gromadzących się do redutowej sali, w estetyczną rozkosz zamienił. Dość powiedzieć, że obok części muzycznej, opatrzonej „Panią Twardowską“, Moniuszki i innemi nie mniejszej wartości utworami—deklamowali wczoraj—pani Modrzejewska i Królikowski, a Fileborn śpiewał... Należy też nie mała zasługa i amatorkom, które w wokalnej częścitego programu udział przyjęły, jak pani Scholtze i panna Lesznowska naprzykład, która zawsze tak chętnie ofiarowywa swój głos miły i pełen czucia, ilekroć idzie o spełnienie zacnego przedsięwzięcia. Nie wiemy w tej chwili jaki rezultat materjalny przyniosł koncert wczorajszy, musi jednak być znaczny.

— Czyż mamy powtórzyć raz jeszcze, stereotypową już wiadomość, o powodzeniu jeszcze jednego, wczorajszego koncertu orkiestry warszawskiej, grającej w każde święto w resursie obywatelskiej? Zapewne, dla zachowania sprawozdawczej ścisłości.

Wieczorem, już wśród pruszącego śniegu, który ulice w kałuże pozamieniał, tłumy publiczności zebrały się w teatrze. Sala wielkiego teatru napełniała się tak jak zawsze wiernymi wielbicielami Flicka i Flocka, a do Rozmaitości napłynęła znaczna liczba osób, ciekawych zobaczenia nowej, oryginalnej komedji p. t.: „Szczęście nieszczęściem“. Komedja ta, mająca wszystkie cechy przerobienia z francuzkiego, pomimo że osoby i miejscowości w niej zawarte, tutejsze nazwy noszą... posiada wiele warunków żywotności scenicznej: akcja bieży żwawo, układ sceniczny wyborny, a język w djalogach gładki, choć niekiedy zbyt wykwintny w ustach ogrodniczki i jej męża (pani Borkowska i Chomiński). Wiele też i czysto francuzkiego dowcipu, rozlał nieznajomy autor w tej komedyjce. Publiczność oceniła te wszystkie zalety nowej sztuki, bawiąc się na niej wesoło, a po skończeniu przywołując kilkakrotnie i artystów i autora, który jednak bezimiennym pozostał. Co jednak nadewszystko podniosło wartość nieszczęśliwego szczęścia... to wyborna, doskonała, wyższa nad wszelkie pochwały gra pani Bakałowiczowej—gra, w której ta potężnego talentu artystka uwydatniła najdrobniejsze odcienia uczuć jakich doznaje młoda żona, najpierw z nudy wynikającej z pożycia zbyt pogodnego i szczęśliwego, następnie zaś z zazdrości i trwogi jakie w niej zmienione nagle postępowanie przestrzeżonego męża wzbudzają. Prawda, że i rola tego męża nie mogła znaleźć zdolniejszego przedstawiciela od p. Tatarkiewicza, który, doprawdy, już teraz sążnistym krokiem do zajęcia chlubnego stanowiska na scenie naszej zmierza. Jakby dla dopełnienia harmonji, pani Borkowska odegrała wzorowo rolę żony ogrodnika i była pełną życia, prawdy i naturalności wieśniaczką —nie jej wina, jeżeli autor z francuzka nieco ten charakter w sytuacjach do państwa postawił. O p. Chomińskim, że był wybornym w roli ogrodnika, mówić nie trzeba. Słowem, wszyscy artyści wchodzący do personelu nowej komedji, odegrali ją tak *con amore*, że „Szczęście nieszczęściem“ może wykreślić z swego tytułu ostatni wyraz w przedstawieniu na scenie, dzięki ich grze wzorowej a w części i własnym swoim zaletom.

— Najwłaściwiej zakończym teatralne sprawozdanie nowiną, że teatr letni, o którym tyle mówiono i pisano, ostatecznie już podobno, stanie w ogrodzie saskim, na miejscu gdzie istnieje obecnie tak zwany trawnik dla dzieci, pomiędzy budynkiem wodociągu a oficyną pałacu ordynatów Zamojskich.

— W sobotę, zamknęły się w resursie kupieckiej wybory na członków komitetu—zakończone składkową kolacją, przy której nie brakło szczerej wesołości i serdecznych toastów.

* (Seid-Abdul-Fatach-chan), jak donosi gazeta *Wiest*, zwiedza osobliwości stolicy; 1 (13) grudnia, o godzinie 2 zwiedził on wraz z swą świtą szwalnie wydziału intendentury. Chciano w tymże dniu pokazać mu i muzeum intendentury, ale nie przybył.

* (Posiedzenia ruskiego towarzystwa technicznego.) *St. Pet. Wied.* piszą, że na posiedzeniu ruskiego towarzystwa technicznego w d. 29-m listopada zgromadzenie publiczności było dość liczne, szczególniej osób wojskowych. Prezydował honorowy prezes, Jego Cesarska Wysokość Mikołaj Maksymiljanowicz Leuchtenbergski. Sprawozdawcą był p. Pesticz, a przedmiotem posiedzenia było odlanie w Permie i próba ogromnego działa żelaznego 20 calowego kalibru. Działo to wyrobione na wzór amerykańskich, waży około 2,700 pudów i przeznaczone jest do uzbrojenia monitorów. Odlanie tak wielkiej masy surowcu przedstawia niektóre techniczne trudności, a przeto wyłuszczone przez p. Pesticza szczegóły, widocznie zajmowały obecnych słuchaczy. Podług zdania niektórych specjalistów, działo to będzie miało świetną przyszłość w uzbrojeniu floty; niektórzy przeciwnie sądzą, że potrzeba będzie ścisłych doświadczeń aby można było ocenić o ile to działo jest dogodniejsze od gwintowanych do uzbrojenia statków i fortów nadbrzeżnych. Najbardziej zajmującemi były zarzuty czynione przez profesora Egerstroma.

* (Album fotograficzne). *Gołos* pisze: Niedawno pan Lisicyn wydał nowe album fotograficzne drugiej wystawy koni, jaka odbyła się zeszłej jesieni w Moskwie. O pierwszem wydaniu p. Lisicyna zawiadomiliśmy w swoim czasie z pochwałą, na jaką istotnie zasługuje. Nowe album obejmuje 16 wizerunków celniejszych koni premjowanych. Fotografje te, dość znacznej wielkości, wykonane są pięknie i przedstawiają konie różnej rasy. Osoby zajmujące się hodowlą koni i amatorowie zapewne wdzięczni będą p. Lisicynowi za tę pracę i chętnie nabędą to pożyteczne i miłe dla nich album.

Austria i Ziemie słowiańskie.

* (Kwestja przesilenia ministerjalnego i izba deputowanych.—Sprawy dalmackie). *Wiedeń, 15 grudnia. Neue freie Presse* daje dziś autentyczne, jak powiada, wyjaśnienia w przedmiocie również uporczywie szerzonych jak i zaprzeczanych wiadomości o przesileniu ministerjalnem. Podług tego pisma, które miewa często dobre informacje, pięciu ministrów: Giskra, Herbst, Hasner, Brestl i Plener, pracuje wspólnie nad memorjałem, który ma stwierdzić ich postawę solidarną względem kwestij politycznych będących w zawieszeniu i który doręczą oni cesarzowi po jego powrocie w przyszłym tygodniu do Wiednia. Jeżeli program ten nie zyska uznania cesarza, w takim razie może i nawet musi nastąpić przesilenie ministerjalne; do owej atoli chwili, takowe nie może mieć miejsca, pomimo iż jasnem jest, że w razie zatwierdzenia przez cesarza programu pomienionego, hr. Taaffe, hr. Potocki i Dr. Berger wyjdą z ministerstwa. Co do hr. Taaffe, wyjście jego z ministerstwa ma być niezawodne, utrzymują bowiem, że podał się on do dymisji podczas pobytu cesarza w Trjeście; również dymisja Dra Bergera, niezależnie do kwestij politycznych, znajduje się w zawieszeniu od kilku miesięcy; jedynie co się tyczy hr. Potockiego, porozumienie się jego z większością ministerstwa jest jeszcze możebne. Wśród takich okoliczności, ministerstwo, do czasu stanowczej co do niego decyzji cesarskiej, która nie może nastąpić przed przyszłym tygodniem, nie wystąpi przed świętami Bożego Narodzenia z oświadczeniami stanowczemi nawet w komisji adresowej. Komisja ta, którą izba deputowanych wybrała wczoraj, robić będzie przeto powolne postępy w swych pracach. Posiedzenia samej izby deputowanych mają być odroczone we wtorek do nowego roku, lecz przed rozpoczęciem ferij, izba uchwali pobór tymczasowy podatków. Powyższy obraz sytuacji ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo i nie pozostaje bynajmniej w sprzeczności z wiadomościami podawanemi dotąd w tym względzie. — Dzienniki ogłaszają dziś sprawozdanie o wypadkach w Dalmacji, które hr. Taaffe złożył wczoraj w izbie deputowanych, ażeby na zasadzie takowego uzyskać zatwierdzenie izby dla środków przedsięwziętych przez ministerstwo względem Dalmacji. Sprawozdanie to przytacza same tylko fakta znane już, przekonać się zaś można z niego, tak samo jak z ogłaszanych poprzednio wiadomości urzędowych, że główną winę wielkich rozmiarów, jakie przybrało powstanie, przypisać należy nieprzezorności byłego gubernatora cywilnego i wojennego, Wagnera. Tymczasem p. Wagner nie podlega już krytyce ewentualnej ze strony izby deputowanych, albowiem *Wiener Ztng* ogłasza dziś urzędownie, że odwołany on został, na własne żądanie, ze stanowiska zajmowanego przez niego w Dalmacji i że pensjonowanemu radcy ministerjalnemu baronowi Fluck von Leidenkron, powierzony został w jego miejsce kierunek namiestnictwa dalmackiego. Zapowiedziane od kilku dni przez gazety tutejsze mianowanie feldm.-por. Rodich'a dowódcą militarnym w Dalmacji, nie przyszło jeszcze dotąd do skutku. (*Nordd. A. Z.*)

* (Obecna sytuacja. — Pogłoski o podróży cesarza.—Procesa prasowe.—Odpowiedź na broszurę p. Fischhof'a.) *Wiedeń, 16 grudnia.* Większa część pism tutejszych daje wiarę bezwarunkową zakomunikowanym wczoraj przez *Neue freie Presse* szczegółom co do sytuacji obecnej, niektóre atoli sfery stawiają pytanie, jak ministrowie mogli zgodzić się na mowę tronową, i pomimo to uważać potem za swój obowiązek wyłuszczenie w osobnem memorandum swego odrębnego sposobu zapatrywania się na wymagania sytuacji. Podług zwyczajów parlamentarnych, ministrowie powinniby chcąc niechcąc bronić mowy tronowej przed radą państwa, i dopiero wówczas, gdyby w jednej z izb większość oświadczyła się przeciw drodze proponowanej w mowie tronowej, ministerstwo mogłoby znaleść chwilę stosowną do powzięcia decyzji stanowczej. W komisjach adresowych ministerstwo nie złożyło jeszcze dotąd żadnego oświadczenia, pomimo iż właśnie w komisji adresowej izby panów osiągnięte już zostało porozumienie co do głównych podstaw adresu. Komisja adresowa izby deputowanych zgromadziła się dziś na swe pierwsze posiedzenie. Po długich rozprawach, podczas których zachcianki centralistyczne wyszły znowu na jaw, postanowiono wezwać ministrów do dania objaśnień. Podług pogłoski bardzo rozpowszechnionej i znajdującej wszędzie chętną wiarę, hr. Beust ma dążyć nieustannie do osiągnięcia porozumienia w łonie ministerstwa przedlitawskiego, tak, ażeby to ostatnie mogło pozostać u steru rządu w całości lub z małemi jedynie zmianami, jeżeli w ciągu rozpraw nad adresem okaże się niezbędność rozwiązania rady państwa. — Pogłoska puszczona w obieg ze strony klerykalnej i konserwatywnej, że cesarz uda się w lutym do Rzymu, natrafia ciągle w prasie liberalnej na zawzięte powątpiewanie. Nie byłoby zresztą nic nadzwyczajnego w tem, gdyby cesarz, dla odwiezienia napowrót do Austrji swej małżonki bawiącej w Rzymie od dwóch tygodni, udał się do stolicy państwa kościelnego, i jedynie przesadzona trwożliwość mogłaby upatrywać w takim kroku zamach na kierunek liberalny. Dla zupełnego usunięcia obaw w tym względzie, niektóre pisma liberalne zapewniają obecnie, że kanclerz państwa polecił stanowczo hrabiemu Trautmannsdorff'owi, aby opuścił Rzym natychmiast, jak skoro skierowaną zostanie ze strony kurji papiezkiej lub soboru jakakolwiek manifestacja nieprzyjazna przeciw temu, co się dzieje w Austrji.— W Pradze czeskiej zgromadził się znowu kilka dni temu sąd przysięgłych do spraw prasowych, prokuratorja zaś stawiła natychmiast przed tym sądem kilku oskarżonych redaktorów czeskich. Lecz sąd przysięgłych, złożony i tym także razem po większej części z czechów, nie okaże się zapewne bardziej skłonnym niż poprzedni sąd przysięgłych do potępienia publicystów czeskich, albowiem w dwóch przedłożonych mu już dotąd sprawach tego rodzaju, wydał orzeczenie uniewinniające. Tam, gdzie wychodzą na jaw uczucia narodowe, instytucja sądu przysięgłych stanowi prawie zawsze podporę dla wszelkiej dążności w tym duchu, i nic może nie stanowi argumentu bardziej wymownego przeciw twierdzeniu objętemu w broszurze Fischhof'a, że poczucie prawa ze strony narodowości jest nieomylne, jak użytek, który robiony jest z tej instytucji w interesie agitacji narodowej.— Powiadają, że wyjdzie z druku pojutrze odpowiedź na broszurę Fischhof'a. W broszusze tej, urzeczywistnienie programu Fischhof'a ma być przedstawione jako niebezpieczne dla państwa. Autorami tego nowego studjum mają być profesor uniwersytetu tutejszego Lustkandl i znany radca dworu Warrens. Pierwszy z nich ogłosił drukiem za systemu Schmerlinga broszurę polityczną przeciw dualizmowi, niepowodzenie której nie może bezwątpienia przyczynić się do nadania powagi jego nowej pracy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Zjazd monarchów). Według *Mémorial dipl.*, projekt zjazdu króla Wiktora-Emanuela z cesarzem austrjackim istnieje dotąd w zasadzie, ale jeszcze nie oznaczono ani czasu, ani miejsca tego zjazdu.

Francja.

* (Przesilenie ministerjalne.) *Nord* z d. 17-go grudnia pisze: Przesilenie ministerjalne we Francji, przedłużające się wbrew zwyczajowi, stało się widoczną przeszkodą do utworzenia trwałej a przedewszystkiem dobrze uorganizowanej większości. W pośród różnych grup, z których chcą utworzyć tę większość, nie ma ani zgody, ani też najmniejszej jedności. Sami przewódcy, którzy powinni dać przykład z siebie, nie umieją w najmniejszych nawet rzeczach zrobić ofiary z pewnych osobistych dążności, nieobchodzących w niczem reprezentowane przez nich zasady. I tak na przedwczorajszem posiedzeniu p. Emil Olivier głosował za ważnością wyboru p. Duvernois, podczas gdy pp. Talhouet, Segris, Buffet i przyjaciele ich polityczni głosowali z opozycją. Małe te manifestacje niezależności ze strony ludzi, których opinja publiczna stawia na czele przyszłego gabinetu, nie mogą uspokoić opinji i przyczynić się do pożądanego zbliżenia pomiędzy obydwoma środkami; są one zapewne w styczności z walką wpływową, jaka według niektórych dzienników wynikła pomiędzy znakomitemi osobistościami środka prawego i lewego, usiłującemi zapewnić sobie wpływ w przyszłem ministerstwie. Oczekując koniecznego rozwiązania tej sprawy w interesie wszystkich, można tymczasem zapewnić, że obecny gabinet nie utrzyma się długo przy władzy i że p. Forcade nie będzie należał do nowej kombinacji.

Włochy i Rzym.

* (Sobór powszechny). *Univers* powiada, że sposób wyborów do różnych kongregacij nie podobał się biskupowi orleańskiemu, który niechcąc głosować, wyszedł z sali obrad. Mgr. Dupanloup gani również regulamin (norma) ustanowiony przez papieża. Chciał on, ażeby regulamin ten ustanowiony został przez sam sobór, i ażeby biskupi rozklasyfikowani byli podług narodowości. Siedmnastu członków soboru mają podzielać to zdanie mgra Dupanloup. (*Nord.*)

* (Anti-sobór). Wiadomo, że w niektórych miastach włoskich uorganizowane zostały zgromadzenia, których celem była protestacja przeciwko czynnościom soboru, i że król Wiktor-Emanuel zmuszony był chwycić się koniecznych środków dla przytłumienia tych usiłowań *anti-soboru*. Niektóre dzienniki utrzymywały, że środki te przedsięwzięto w skutek interwencji rządu francuzkiego. Wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną. (*La Patr.*)

* (Projekta finansowe). Podług *Gazzetta di Torino*, plan finansowy p. Sella ma na widoku następujące dwa środki, na przypadek, gdyby oszczędności zamierzone okazały się niedostatecznemi: 1) podatki stałe mają być podwyższone o jednę dziesiątą; 2) gminy i prowincje mają być pozbawione przeznaczonej na ich rzecz jednej dziesiątej części podatku od mienia ruchomego, przez co dochody skarbu zwiększą się o 70 miljonów.

Hiszpanja.

* (Kwestja kandydatury księcia Genui). Podróż księcia Tomasza genueńskiego z Londynu do Włoch tłómaczoną jest przez niektóre dzienniki w ten sposób, że rodzina księcia okazuje się obecnie skłonniejszą do zgodzenia się na jego kandydaturę do tronu hiszpańskiego. Lecz tłómaczeniu temu zaprzeczają wiadomości podawane przez inne pisma. Podług *Politica*, król Wiktor Emanuel miał oświadczyć niedawno posłowi hiszpańskiemu we Florencji, że nie zezwoli księciu na przyjęcie korony hiszpańskiej. Wiarogodność dziennika *Politica* w tej sprawie jest wprawdzie wątpliwa, pismo to bowiem popiera interesa unjonistów, którzy są przeciwni kandydaturze księcia Tomasza i stoją po stronie księcia Montpensier. Z drugiej zaś strony *Köln. Ztng* donosi z wiarogodnego, jak powiada, źródła, że król Jan saski posłał niedawno list bardzo naglący do matki księcia Tomasza, będącej jak wiadomo córką króla Jana, żądając od niej stanowczo, ażeby dołożyła wszelkich starań i użyła swej powagi macierzyńskiej, ażeby syn jej a jego wnuk, książe Tomasz, nie przyjął pod żadnym warunkiem proponowanej mu korony hiszpańskiej. Król Jan miał dowodzić w swym liście, że Hiszpanja jest na teraz krajem rozdzieranym przez stronnictwa i

zrujnowanym pod względem finansowym, i że jeżeli jest jeszcze możność przywrócenia tam stosunków legalnych i porządku, może się to stać jedynie pod władzą męża silnego i energicznego, nie zaś młodzieńca niepełnoletniego. Wiadomości powyższe, tak samo jak i inne wersje w tej sprawie, zasługują na uwagę, jakkolwiek nie można ręczyć za ich wiarogodność. *(Nordd. A. Z.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Sprawa turecko-egipska). Depesza z Konstantynopola z d. 15 grudnia donosi o powrocie Server-effendego, który wysłany został z firmanem sułtana do Kairu. Po przyjęciu na posłuchaniu prywatnem przez wielkiego wezyra, Server-effendi objął na nowo swoje obowiązki prefekta, które podczas jego nieobecności pełnił Salih-bej, prezes rady municypalnej. Misja Server-effendego zupełnie się powiodła. Doniósł on, że wice-król ma zamiar złożyć wkrótce wizytę sułtanowi, i za wspólną zgodą układają ceremonjał jaki zastosowany będzie podczas tej wizyty. *(La Patr.)*

* (Podróż wice-króla). *Mémorial dipl.* zaprzecza wiadomości, jakoby wice-król Egiptu miał zamiar udać się wkrótce do Konstantynopola.

Anglja.

* (Towarzystwa do szerzenia oświaty). Zastosowanie w Anglji zasady głosowania powszechnego, wykazało niezbędność szerzenia oświaty pomiędzy masami ludu, ażeby uzdolnić je do korzystania z prawa głosowania z rozsądkiem i przekonaniem. W wielu miastach Anglji zawiązały się w tym celu towarzystwa, zadaniem których jest oświata ludu. Niedawno zawiązała się w ludnem mieście przemysłowem Nottingham filja towarzystwa birminghamskiego. *(Nordd. A. Z.)*

* (Ruch fenjenów). *Daily Telegraph* usiłuje nadać ruchowi fenjenów jak najumiarkowańszy charakter. „Co do publiczności irlandzkiej, powiada ten dziennik, zdaje się ona być zupełnie spokojną. Być może, że raporta składane rządowi są przesadzone, i że przedstawiają kwestje w czarniejszych kolorach, jak są w istocie.” Tymczasem władze wojskowe przedsięwzięły jak najenergiczniejsze środki w Irlandji. Zielony Erin zapełniony jest żołnierzami. Głównodowodzący postanowił utworzyć siedm kolumn ruchomych, które stać będą zapewne w miastach Tipperary, Corku, Waterford, Ennis, Ashlone i Fermoy. List prywatny, ogłoszony przez inny dziennik, mniej optymistyczny od *Daily Telegrapha*, ocenia na dwadzieścia ośm tysięcy ludzi oddział armji, przeznaczony do czuwania nad przypuszczalnemi krokami fenjenizmu. To użycie sił wojskowych nie jest bynajmniej dowodem położenia spokojnego i pomyślnego. *(La Fr.)*

Ameryka.

* (Wojna brazylijsko-paragwajska). Z Buenos-Ayres donoszą o zamiarze rządu argentyńskiego wycofania się z przymierza zawartego z Brazylją przeciw Paragwajowi. Lecz wiadomość ta okazała się już tylokrotnie bezzasadną, że i teraz wątpić także należy o jej prawdzie, zwłaszcza, że wojska sprzymierzone odniosły obecnie tak znaczne korzyści nad paragwajczykami. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 8 (20) Grudnia.

* **(Instytut leczniczy prywatny dla chorych syfilitycznych i skórnych, doktorów Podowskiego i Kadlera, ulica Mokotowska Nr. 1671).** Przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jako też dotkniętych cierpieniami skóry, jak liszajem, świerzbą, wypryskiem i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele etc., wynosi na dobę od 1½ do 3 rsr. od osoby. Ambulatorjum zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie od godziny 9-ej z rana, i od 4-ej do 6-ej po południu, w mieszkaniu doktora Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr. 634b. Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do zakładu.

* **(Nowości kolendowe w magazynie galanteryjnym i materjałów piśmiennych p. Bednawskiego, ulica Miodowa, obok filarów).** Świetnie rozpromieniła się gwiazdka kolendowa w magazynie p. Bednawskiego, dniem i wieczorem jasno oświetlając tysiączne szczegóły, w jakie magazyn ten z takim gustem i praktycznością zawsze assortowany, obecnie rozwinął, i w oknach wystawowych i wewnątrz swego ponętnego bazaru. P. Bednawski, jako doświadczony kupiec, zna potrzeby społeczne każdego stanu i wieku, każdej chwili, każdego perjodu w roku, który z uświęconych wiekami zwyczajów, ma swoje charakterystyczne prawa, a do których właśnie obecny przedświąteczny perjod należy. Kolęda gwiazdkowa, kolęda noworoczna, to hasło, które nikomu ani z sprzedających, ani z kupujących nie dozwala pozostać w zastoju; żywym też i zmysłowym tego świadectwem jest magazyn p. Bednawskiego. Mnogość prześlicznych wyrobów, na jakie tylko przemysł galanteryjny i sztuka zdobyć się mogły, wyprodukowanych z bronzu i innych metali, marmuru, alabastru, kryształu, porcelany, skóry, drzewa lub kości ułatwi tu wybór najwymagańszym poszukiwaniom, obok cen odznaczających się rzeczywistem umiarkowaniem. W interesie drobnej i dorosłej dziatwy urządzona tu została umyślna wystawa różnych szczegółów tak dla panienek jako i chłopczyków; każde tu cacko, każdy sprzęcik sowicie obdarowanego zabawi i uraduje, a wiele artykułów na długo i pożytecznie młodą generację zająć może — nie bez wpływu na rozwój zarodów jej inteligencji. ♣.

* **(Nowości kolendowe p. Pika optyka m. Warszawy, ulica Miodowa pod filarami.)** Na pomnożenie ogromnego zapasu rozlicznych narzędzi z dziedziny mechaniki i nauk ścisłych, jakie nagromadzone są w magazynie dopiero pomienionym, nowa i niezwykła wpłynęła okoliczność, a tą jest naukowa podróż jaką dotąd jeszcze odbywa na południu i wschodzie p. Michał Pik, zarządzający w zakładach ojca swego oddziałem mechanicznym i gabinetami. Bawiąc czas niejaki w Turcji, a następnie w Algierji i Egipcie, jako specjalista i miłośnik nauk przyrodzonych, śledził postęp będący w związku z obranym przez siebie zawodem. Z tych właśnie podróży nadesłał do zakładu ojca swego przyrządy i aparata fizyczne, matematyczne i t. p. nacechowane prawdziwie oryginalną konstrukcją. Przy obecnem ruchu przedświątecznym budzą one ciekawość i zajęcie osób, magazyn p. Pika zwiedzających, gdzie dla młodzieży naukowo kształcącej się mnóstwo jest przedmiotów na nader pożyteczne kolendowe podarki, jak elektryczne maszynki z przyrządami Rumkorfa, maszynki i przybory do doświadczeń elektrycznych i chemicznych, elektrometry różnych form, kamery clara i lucida do rysunków, mikroskopy, zbiorniki mineralogiczne, zoologiczne, zielniki, figury jeometryczne, rejsceigi i wiele innych, które systematycznie ugrupowane na miejscu skuteczny ułatwiają wybór. ♣

* **(Na nowo urządzona cukiernia p. Władysława Drągowskiego, ulica Długa N. 5 przy kościele S-go Ducha).** Warszawa od lat 30 przywykła widzieć w miejscowości tej cukiernię, która w ciągu czasu tego w kilku zostając rękach, zbyt spiesznie nie szła za postępem, nie podążała skwapliwie za ulepszeniami; nie mało więc zdziwieni zostaliśmy widząc ją obecnie w innym zupełnie stanie. Świeżo odnowiona, świeżo umeblowana, świeżo i obficie zaopatrzona w mnóstwo różnego ciasta, wyborowe cukry, odstałe wódki i likiery, staje obecnie do skutecznej emulacji z innemi tego rodzaju zakładami, a jeżeli nie dorównywa im ogromem rozmiarów, to nie ustępuje w środkach i najszczerszych chęciach zadosyć uczynienia wygodzie publicznej. Smaczna w każdej dnia porze herbata, kawa, czekolada, poncz zwyczajny i na winie i t. p. trunki, każdego zadowolnić mogą. Do tego znajduje się tam piętnaście gazet i pism czasowych, a między temi kilka zagranicznych. Tak przyzwoite urządzenie swoje, cukiernia ta winna jest p. Władysławowi Drągowskiemu, który nabywszy wyższą kwalifikację cukierniczą w pierwszorzędnych tutejszych zakładach i łącząc zdolność z ujmującą uprzejmością, wyrobi sobie niezawodnie należne uznanie i zasłuży na względy tej ludnej okolicy; na nadchodzące zaś święta wystąpi z wyborowemi struclami i innemi ciastami. ♣

Kalendarz

We wtorek 9 (21) grudnia — św. Tomasza apostoła. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 9; zach. o godz. 3 min. 47.

We środę 10 (22) grudnia — śśw. Zenona i Flawiana. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 10; zach. o godz. 3 min. 48.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 3.°8 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	746.2	742.9
Termometr Reaumura	—1.°1	+0.°1
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 0,°9 R. Największe zimno — 1,°3 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 7.

Widowiska.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH. — We środę,—*w teatrze wielkim:* dramat **Adrjanna Lecouvreur**; we czwartek, — *w teatrze wielkim:* opera **Piękna Helena**; w piątek i w sobotę,—*z powodu wigilji i święta Bożego Narodzeniu (n. s.), widowiska dane nie będą*; w niedzielę, —*w teatrze wielkim:* balet **Flick i Flock**, — *w teatrze rozmaitości:* komedje **Raj Miltona**, **Szczęście nieszczęściem** i **Czuła struna**.

WIELKI TEATR. —*Jutro*, we wtorek, opera **Violeta**. *Wczoraj*, w niedzielę, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 893.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w poniedziałek, dramat w 3 aktach, **Miss Multon**. —Osoby: Fernanda —pani *Palińska*: Belin, stary nauczyciel — p. *Stolpe*; Maurycy Delatour—p. *Grzywiński*; Matylda, jego żona—pani *Rakiewicz*; Paweł—panna *Urbanowicz*, Joanna— pani *Szymanowska*—(dwoje dzieci pana Delatour); Ludwika, pokojówka—pani *Sawicka*; — komedja w 1 akcie, **Szczęście nieszczęściem**.—Osoby: Edward—p. *Tatarkiewicz;* Matylda, jego żona—pani *Bakałowicz*; Maciej, ogrodnik — p. *Chomiński*; Małgosia, jego żona — pani *Borkowska*; Tomasz, służący—p. *Jejde*.— *Wczoraj*, w niedzielę, dawano przysłowie **Cicha woda brzegi rwie**; komedje **Szczęście nieszczęściem**, **Uściskajmy się!**, było osób 664.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

W SALONACH PRADO (za rogatkami Wolskiemi). — *W poniedziałki, środy i soboty* lekcje tańca,—**w niedziele i każde święto** tańce zbiorowe przy muzyce salonowej. Początek o godzinie 8-ej. — Buduar zamieniony na ogród zimowy.—Mężczyzni płacą po kop. 30. Damom służy wstęp w towarzystwie mężczyzn bezpłatnie.

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Feichtner*, z Petersburga; jenerał-major *Gangort*, z Kiszyniewa; gubernator kaliszki jenerał-major książę *Szczerbatow*, z Kalisza; kamerjunkier *Bartolomej*, z Opatówka.

* W dniach 6 i 7 (18 i 19) bież. mies. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 48, wyzdrowiało 35, umarło 7, pozostało 1932 (mężczyzn 929, kobiet 1013), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 186, kobiet 190.

* Dnia 7 (19) bież. mies. i roku, urodziło się: *chrześcjan:* płci męzkiej 8, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 22; — zawarło śluby małżeńskie: par: *chrześcjan* —; *starozakonnych* —; — umarło: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 3, razem 20.

KURSA TELEGRAFICZNE
Ajentury Rudolfa Okręt
z Berlina, d. 6 (18) Grudnia 1869 r.

	żądają	płacą
Z BERLINA.		
Bilety Banku Rosyjskiego		74½
Weksle na Warszawę		74⅜
„ Petersburg 3 tygodn.		82½
„ „ 3 miesięczny		81⅝
„ Londyn 3 „		6 23⅛
„ Paryż 2 „		80 11/12
„ Hamburg 2 „		150⅜
„ Wiedeń 2 „		81⅛
Listy Zastawne 4%		68⅜
Listy Likwidacyjne		56⅝
Obligacje Skarbowe 4%		67½
Koleje Rosyjskie		88½
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		81⅜
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		77½
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		54
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		119¾
„ „ „ 2-ej emisji		116½
5-ta Pożyczka Stieglitza		66⅜
5% Listy Zastawne Ruskie		80¾
Żyto na targu		45
„ na dostawę w jesieni		44½
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 30
Pożyczka Narodowa		69 80
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		253 90
Z PARYŻA.		
Renta 3%		72 60
Renta Włoska		55 80
Akcje Kredytu Ruchomego		213
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		92⅛

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 9261. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

W dokończeniu obwieszczenia o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 113 loterji klasycznej, Urząd Loterji podaje do wiadomości, iż z odciągniętych 750 Numerów w dniu dzisiejszym:

Nr. 18295 wygrał Rs. 2,500.
Nra 15329 i 17794 po Rs. 1,000.
Nra 10405, 13785 i 21123 po Rs. 500.
Zaś Nra 11379 i 21554 po Rsr. 200.

Pozostałe zaś w kole numera przegrane, przez ich przeliczenie w dniu 8 (20) to jest w przyszły Poniedziałek, poczynając od godziny 10 z rana, sprawdzone zostaną.

Następnie tabela wygranych, zaraz po wyjściu z druku, dla wiadomości wszystkich w loterję klasyczną grających, przy Dzienniku Warszawskim dołączoną zostanie.

W końcu nadmienia się, iż ciągnienie 1 klasy 114 loterji klasycznej, odbędzie się w dniach 27 i 28 Stycznia (8 i 9 Lutego) 1870 r.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1869 r.
Naczelnik Urzędu, Loescheru.
Sekretarz J. K. Noiński.

N. D. 9134. Главное Общество Россійскихъ Желѣзныхъ Дорогъ.

Погашеніе акцій и облигаціи Общества тиражъ 4-ой.

Въ 1870 г. подлежитъ погашенію.
Акцій 558.
Облигацій 1-го выпуска 138.
Облигацій 2-го выпуска 48.

Тиражъ сихъ акцій и облигацій имѣетъ быть произведенъ публично 17 сего Декабря въ 12 часовъ дня, въ Ст. Петербургѣ, въ Управленіи Общества, въ присутствіи членовъ совѣта, Ревизіонной Коммиссіи, депутатовъ отъ Правительства и Ст. Петербургскаго Биржеваго Комитета.

Вышедшіе въ тиражъ нумера акцій и облигаціи, будутъ публикованы въ газетахъ русскихъ и иностранныхъ.

Въ тѣхъ же газетахъ будетъ объявлено о срокахъ, съ которыхъ начнется уплата капитала погашенія по вышедшимъ въ тиражъ акціямъ и облигаціямъ, а также о кассахъ, въ которыхъ уплата эта имѣетъ производиться.

Управленіе Общества помѣщается въ собственномъ домѣ, въ большой Италіанской улицѣ № 7.

OTWARCIE SPADKÓW.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5988. Prokuratorja w Królestwie Polskiem.

Podaje do wiadomości, iż po Gabrycłu Maruszewskim b. Pisarzu Sądu Pokoju w Lipnie i małżonce jego Teresie z Młodzianowskich Maruszewskiej, w roku 1832 w mieście Lipnie Gubernji Płockiej zmarłych, pozostała suma rs. 68 kop. 95 w depozyt Banku Polskiego złożona.

Ponieważ dotąd nikt nie objawił do tego spadku praw swoich, na mocy więc postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywa niniejszem sukcesorów wyżej rzeczonych Gabryela i Teresy z Młodzianowskich małżonków Maruszewskich, aby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia zgłosili się z swemi prawami do tego spadku, albowiem po upływie oznaczonego terminu, wniesionem będzie przed Trybunał Cywilny w Płocku żądanie o zasądzenie takowego na rzecz Skarbu.

Płock d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1869 r.
Sadkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 9194. Варшавское Губернское Правленіе.

Вслѣдствіе безуспѣшности торговъ для произведенія коихъ былъ назначенъ срокъ на 3 (25) Ноября с. г. Губернское Правленіе симъ объявляетъ, что 15 (27) сего Декабря въ 12 часовъ утра будутъ производиться въ Варшавскомъ Губернскомъ Правленіи новые изустные торги съ пониженіемъ, на поставку около 400 пудовъ сырой пеньки для фабрики Варшавской Уголовной тюрьмы и оково 30 пудовъ льна для прядильни Брестъ-Куявской тюрьмы въ теченіи одного года, считая съ 1 (13) Января 1870 г. по тоже число 1871 года.

Торги предположено начать съ повышенной цѣны т. е. по 4 руб. 37½ коп. за пудъ пенька и по 6 руб. 87½ коп. за пудъ льна.

Условія поставки будутъ предъявляемы желающимъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней въ присутственное время въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи.

Г. Варшава, 3 Декабря 1869 года.
Вице-Губернаторъ, Даниловъ.
Совѣтникъ, Пухальскій.

N. D. 9202. Сѣдлецкое Губернское Правленіе.

Въ присутствіи Сѣдлецкаго Губернскаго Правленія 31 Декабря с. г. въ 12 часовъ утра будутъ производиться въ третьемъ и послѣднемъ срокѣ торги посредствомъ запечатанныхъ объявленій, на отдачу съ подряда пополненія работъ по постройкѣ новой Греко-Уніатской деревянной церкви съ оградой въ дер. Волѣ Верещинской, начиная торгъ отъ суммы 4,710 руб. 81 коп. исчисленной по утвержденной Губернскимъ Правленіемъ смѣтѣ.

Желающіе участвовать въ торгахъ должны представить предъ выше означеннымъ срокомъ, а именно за полчаса до торговъ, на руки Секретаря присутствія, запечатанныя объявленія составленныя согласно ниже слѣдущей формѣ на гербовой бумагѣ 30-копѣечнаго достоинства, въ которыхъ предложенная сумма должна быть написана прописью и никакія подчистки недопускаются. Сверхъ того къ объявленію слѣдуетъ приложить: а) Касовую квитанцію на внесенный залогъ, равняющійся $^1/_{10}$ части смѣтной суммы т. е. 471 руб. 8 коп. сер. и б) гильдейское свидѣтельство установленное Высочайше утвержденнымъ положеніемъ о пошлинахъ за право торговли и промысловъ.

Прочія условія означенныхъ торговъ, можно разсматривать въ Административномъ Отдѣленіи Губернскаго Правленія во всѣ присутственные дни.

Форма подписки.

Вслѣдствіе объявленія, значающагося въ № . . . . мѣст. Губ. Вѣд. симъ заявляю, что желая взять къ подрядъ исполненіе работъ по постройкѣ Греко-Уніатской церкви съ оградою въ дер. Волѣ Верещинской, за сумму N. (прописью) принимаю на себя всѣ обязательства и предупрежденія, изложенныя въ торговыхъ условіяхъ. Квитанцію N. кассы на представленные въ залогъ N. руб. N. коп. а равно гильдейское свидѣтельство, при семъ прилагаю съ тѣмъ, чтобы въ случаѣ моей неустойки на торгахъ, залогъ этотъ и свидѣтельство были мнѣ возвращены на руки (или отосланы на мой счетъ туда то).

(Пояснить мѣсто жительства а затѣмъ подписать имя и фамилію).

Г. Сѣдлецъ, Декабря 3 дня 1869 года.
Совѣтникъ, (. . . . . .)

N. D. 9041. Варшавская Казенная Палата.

Объявляетъ, что по случаю не состоявшихся 27 Октября (8 Ноября) с. г. вторичныхъ торговъ на отдачу въ трехъ-лѣтнее съ 1 (13) Января 1870 г. по 1 (13) Января 1873 года арендное содержаніе сбора съ казеннаго тарифнаго моста на шоссейной дорогѣ 1-го разряда въ Сохачевскомъ Уѣздѣ на рѣкѣ Бзурѣ и города Сохачева, будутъ производиться 15 (27) Декабря 1869 года въ присутствіи сей Палаты новые торги на отдачу въ аренду названнаго сбора и на выше означенный срокъ. Означенные торги начнутся отъ пониженной теперешней арендной платы на $^1/_4$ то есть отъ суммы 1,200 руб. 75 коп въ годъ.

Арендное содержаніе этого моста, предоставлено будетъ тому, кто предложитъ высшую годичную плату отъ вышеозначенной суммы 1,200 р. 75 коп.

Желающіе участвовать въ помянутыхъ торгахъ, обязаны подать къ дню торга до 12 часовъ утра, въ Варшавскую Казенную Палату, объявленіе, по прилагаемому у сего образцу на гербовой бумагѣ 70 копѣечнаго достоинства, выписавъ въ оной, прописью безъ поправокъ и подчистокъ предлагаемую арендную плату, и представивъ при томъ требуемый по закону залогъ.

Залогъ опредѣляется двухъ мѣсячною теперешнею арендною платою въ количествѣ 266 руб. 84 коп.

Въ залогъ будутъ принимаемы наличныя деньги, закладные листы и другія процентныя бумаги Имперіи и Царства Польскаго по установленной для залога цѣнѣ. Упомянутыя государственныя бумаги должны быть съ принадлежащими къ нимъ за неистекшее время купонами.

По окончаніи торговъ контрагентъ обязанъ будетъ дополнить залогъ соразмѣрно состоявшейся на торгахъ суммѣ, если таковая окажется высшею выручаемой до сихъ поръ казною арендной платы.

Объявленія написанныя съ подчистками и съ отступленіемъ отъ формы, или заключающія въ себѣ какія либо условія и ограниченія, не будутъ приняты.

По вскрытіи перваго объявленія, пріемъ новыхъ предложеній прекращается.

Если въ нѣкоторыхъ объявленіяхъ цѣна окажется одинаковою, то между лицами, предложившими таковую цѣну произведена будетъ изустная переторжная, до окончанія которой залоги не возвращаются.

Болѣе подробныя условія къ симъ торгамъ, могутъ быть разсматриваемы во всякое время въ Дежурной Комнатѣ Варшавской Казенной Палаты.

* * *

Warszawska Izba Skarbowa podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu, iż wyznaczona na dzień 27 Października (8 Listopada) r. b. licytacja na wydzierżawienie na lat trzy, mianowicie od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1873 roku dochodu z mostu rządowego na drodze bitej 1-go rzędu, na rzece Bzurze pod miastem Sochaczewem, nie przyszła do skutku, odbytą zostanie w dniu 15 (27) Grudnia 1869 roku, w biurze Warszawskiej Izby Skarbowej, nowa licytacja na wydzierżawienie wyż rzeczonego dochodu i na czas powyżej oznaczony.

Pomieniona licytacja zacznie się od obniżonego o $^1/_4$ część dotychczasowego czynszu dzierżawnego czyli od sumy rocznej rs. 1,200 kop. 75

Dzierżawa dochodu z pomienionego mostu, oddaną będzie temu licytantowi, który postąpi największą roczną opłatę nad powyżej oznaczoną sumę rs. 1,200 kop. 75.

Mający zatem chęć ubiegania się o dzierżawę dochodu z rzeczonego mostu, obowiązani są w dniu licytacji 15 (27) Grudnia 1869 roku do godziny 12-ej przed południem, złożyć deklaracje w Warszawskiej Izbie Skarbowej, wedle poniżej domieszczonego wzoru, na stemplu ceny kop. 70, wyraziwszy w niej literami bez poprawek i skrobań, zadeklarowaną roczną dzierżawną opłatę, z dołączeniem wymaganego przepisami vadium.

Wysokość rzeczonego vadium, odpowiadać powinna dwom miesięcznym ratom dzierżawnym, dotąd opłacanym, to jest kwocie rsr. 266 kop. 84.

Vadium to może być złożone w gotowiźnie, w Listach Zastawnych, lub innych papierach procentowych Cesarstwa i Królestwa z właściwemi bieżącemi kuponami.

Utrzymujący się przy dzierżawie, obowiązany złożone vadium skompletować do wysokości wyrównywającej dwom ratom miesięcznym, postąpionej dzierżawy, jeżeli ta okaże się wyższą, od dotychczasowego czynszu dzierżawnego.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, obejmujące jakiekolwiek warunki i zastrzeżenia, a także skrobane lub poprawiane nie będą przyjęte.

Po otworzeniu pierwszej deklaracji, przyjmowanie nowych deklaracji ustaje.

Gdyby w dwóch lub więcej deklaracjach podane były równe zupełnie oferty, w takim razie między osobami jednakowe ofiarującemi sumy, odbędzie się głośna licytacja, do ukończenia której złożone vadia zatrzymane zostaną.

Szczegółowe warunki tej licytacji mogą być przejrzane każdego czasu, w sali dezurnej Warszawskiej Izby Skarbowej.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Warszawskiej Izby Skarbowej z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1869 r., niżej podpisany mieszkaniec (tu wypisać miejsce zamieszkania, a jeśli w Warszawie ulicę i Nr. domu), podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się trzechletniej dzierżawy, poczynając od dnia 1 (13) Stycznia 1870 roku do 1 (13) Stycznia 1873 r., dochodu z mostu rządowego na rzece Bzurze przy mieście Sochaczewie za sumę roczną rsr. N. N. wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Na pewność dotrzymania warunków, składam vadium w biletach skarbowych w ilości N. N. albo gotowizną w ilości N. N. (wypisać literami).

W dowód czego niniejszą deklarację własnoręcznie podpisuję.

(Tu wypisać imie i nazwisko, miejsce w którem deklaracja była pisana, dzień, miesiąc i rok).

Warszawa d. 28 Listop. (10 Grudnia) 1869 r.
Naczelnik Wydziału, Malczyński.

Образецъ объявленія.

Вслѣдствіе вызова Варшавской Казенной Палаты отъ 28 Ноября (10 Декабря) 1869 г. ниже подписавшійся житель (здѣсь объяснить мѣсто жительства, а если въ Варшавѣ то улицу и N. дома) симъ объявляю, что желаю взять въ трехъ-годичное арендное содержаніе съ 1 (13) Января 1870 г. по 1 (13) Января 1873 г. сборъ съ казеннаго моста на рѣкѣ Бзурѣ у города Сохачева за годичную плату 00 рублей (прописью) на условіяхъ какія будутъ предъявлены къ торгамъ.

Въ обеспеченіе сего представляю залогъ такой-то, то есть билетъ въ суммѣ 00 рублей (прописью). Въ удостовѣреніе чего, настоящее объявленіе собственноручно подписую.

(Написать имя и фамилію, мѣсто отъ куда писано, число, мѣсяцъ и годъ).

Г. Варшава, 28 Нояб. (10 Декаб.) 1869 г.
Начальникъ Отдѣленія,
Малчужинскій.

N. D. 9265. Magistrat miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 16 (28 Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na potrzebę w roku 1870 dla Warszawskiej straży ogniowej:

1. Kożuchów większych sztuk 5, od rsr. 5 kop. 50 za sztukę.
2. Kożuchów mniejszych sztuk 10, od rs. 4 kop. 50 za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy na potrzebę w roku 1870 dla Warszawskiej straży ogniowej (wypisać szczegółowo dostawę z cenami z ogłoszenia) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na vadium w ilości rsr. 10 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu, Jenerał Major,
Witkowski
1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki

N. D. 9264. Magistrat Miasta Warszawy

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 roku, o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na stawianie nowych i reperację starych barjer, oraz słupów łańcuchowych miejskich w Warszawie i w obrębie miasta znajdujących się, w ciągu lat trzech, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873, od cen szczegółowo w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnemi objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rsr. 100 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się w ciągu lat trzech to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. stawiania nowych i reperacji starych barjer, oraz słupów łańcuchowych drewnianych, miejskich w Warszawie, i obrębie miasta znajdujących się, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej m. Warszawy vadium w ilości rsr. 10 i na koszta ogłoszenia rsr. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1869 r.

p. o Prezydenta.

Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major,

Witkowski.

1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 9266. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. dostawę, na potrzebę Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podług, tudzież do utrzymania czystości wewnątz i zewnątrz domów, pod jego zarządem zostających, od cen wykazem sprzętów i materjałów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o tąkową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zemieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 52, i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w wydziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1870, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. na potrzebę Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podług, tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów, pod jego zarządem zostających i odstępuję od cen wykazem objętych procentów N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 52 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. pisałem dnia N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa dnia 5 (17) Grudnia 1869 roku.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu,

Jenerał-Major, Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 9275. Dyrekcja Dzienników Warszawskich.

Podaje do publicznej wiadomości, że z powodu zaszłych zmian, naznaczona na dzień 11 (23) Grudnia r. b. licytacja na dostawę papieru pod druk Dzienników Warszawskich Ruskiego i Polskiego w r. 1870, odbędzie się na następujących warunkach:

1) Papier dostawić się mający ma być w dwóch formatach dotychczasowych pod druk Dziennika Warszawskiego Ruskiego w ilości około 400 ryz, a pod druk Dziennika Warszawskiego Polskiego w ilości około 1,600 ryz, którego próby obejrzane być mogą w Kancelarji Dyrekcji.

2) Cena do licytacji naznacza się za papier pod druk Dziennika Rnskiego za ryzę 480 arkuszy 20 funtów ważyć mającą rs. 2 kop. 40, a za papier pod druk Dziennika Polskiego również za ryzę 480 arkuszy 29 funtów wagi, rs. 3 kop. 48.

3) Wadium do licytacji złożone być ma w sumie rs. 650.

Zresztą wszystkie inne warunki i formy pozostają też same jak pierwotnie ogłoszono.

Deklaracje składać się mające, spisane być mają podług poniższej formy.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1869 r.

w Zastępstwie Dyrektora,

Redaktor Ruskiego Dziennika,

L. Pawliszczew.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 28 Listopada (10 Grudnia) i 6 (18) Grudnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dostawiać rzez rok 1870 dla Dyrekcji Dzienników Warszawskich papier podług prób przy niniejszem łączających się pod druk Dziennika Warszawskiego Ruskiego około 400 ryz po cenie rs. 2 kop. 40 za ryzę, zaś pod druk Dziennika Warszawskiego Polskiego około 1,600 ryz po cenie rs. 3 kop. 48 za ryzę, odstępując na obu gatunkach łącznie od cen tych procent (wymienić odstępny procent literami).

Wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach objętych w zupełności poddaje się.

Kwit na złożone wadium w ilości rs. 650 przy niniejszem załączam.

Mieszkam (wymienić miejsce zamieszkania Nr. domu, ulicę).

Pisałem dnia (wymienić datę).

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

N. D. 9216. Komitet Budowy kierujący robotami w gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie.

Podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Biblioteki odbywać się będzie licytacja „in plus" przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna od sumy najwyższej w deklaracji podanej na sprzedaż starej blachy od przeróbki dachu na gmachu Biblioteki pozostałej w ilości około 280 pudów.

Cena do licytacji za pud blachy ustanawia się na rs. 1 kop. 20.

Warunki licytacyjne na powyższą sprzedaż przejrzeć można w kancelarji Biblioteki każdego dnia do godziny 2 z południa z wyjątkiem świąt i dni galowych.

Deklaracje powinny być pisane na papierze stemplowym ceny kop. 30 podług wzoru poniżej zamieszczonego, w innej zaś formie napisane, pomazane lub poskrobane przyjętemi nie będą.

Do deklaracji powinno być dołączone vadium w gotowiźnie rs. 50.

Konkurent postępujący najwyższą cenę, uznany będzie za utrzymującego się na licytacji.

Warszawa d. 1 Grudnia 1869 r.

Prezydujący w Komitecie, Przyborowski.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia przez komitet budowlany kierujący robotami w gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie z dnia r. b. w Numerach Dziennika Warszawskiego zamieszczonego, podaję niniejszą deklarację, którą zobowiązuje się zakupić starą blachę od przeróbki dachu na gmachu Biblioteki Głównej w Warszawie pozostałą, około 280 pudów zapłacić za pud tejże blachy po (tu należy się wymienić liczbą i literami cenę postąpioną) poddając się wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które dokładnie mi są wiadome i przezemnie podpisane.

Vadium w gotowiźnie rubli sr. 50 załączam

Stałe moje zamieszkanie pod Nr. przy ulicy

Pisałem dnia roku.

N. D. 9222. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala S-go Łazarza w Warszwie

Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Grudnia 1869 r o godzinie 10 rano, odbędzie się w obrębie szpitala S go Łazarza przy ulicy Książęcej głośna in plus licytacja na sprzedaż wyszłych z użycia sprzętów gospodarskich, oraz starej blachy żelaznej z dachu funtów 1150, cynkowej funtów 160, żelaza kutego funtów 180, lanego funtów 230, starej miedzi funtów 80 i skrawek płóciennych i sukiennych funtów 300, a to za gotowe pieniądze zaraz na gruncie płacić się mające.

Warszawa d. 2 (14) Grudnia 1869 r.

Opiekun Prezydujący,

Radca Stanu, Ferd. Werner.

1—2 Sekretarz. Rzewski.

N. D 9172. Rada Opiekuńcza Domu Przytułku Starców i Kalek w Górze Kalwarji.

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku licytacji na dostawę w roku 1870 żywności dla pomieszczonych w tutejszym instytucie, trzeci termin licytacyjny na dzień 16 (28) Grudnia r. b. godzinę 4 po południu naznaczonym został. Wzywa zatem osoby mające chęć podjęcia się tej entrepryzy, aby w dniu i godzinie wyżej oznaczonej z kaucją w ilości rub. sr. 600 do domu Przytułku w Górze Kalwarji przybyli.

Warunki do tej entrepryzy każdodziennie w kancelarji rzeczonego zakładu przejrzane. być mogą.

Góra Kalwarji d. 28 List. (10 Grud.) 1869 r.

N. D. *8934. Любохенское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что на основаніи предписанія Петроковской Казенной Палаты отъ 24 Сентября 1869 г. за № 2676, въ канцеляріи сего Управленія въ д. Любохенекъ 10 (22) Декабря с. г. въ 10 часовъ утра, будутъ производиться гласные изустные торги на продажу лѣса изъ лѣсосѣкъ здѣшняго лѣсничества предположенныхъ на текущій 1869 годъ; отдѣльно по участкамъ:

1. Потокъ, изъ лѣсосѣки № 19, начиная отъ оцѣночной суммы 1,166 р. 2 коп.

2. Коневка. изъ лѣсосѣки № 19, начиная отъ оцѣночной суммы 864 р. 20½ коп.

Приступающій къ торгамъ долженъ представить залогъ наличными деньгами, ликвидаціонными листами, или другими государственными бумагами Имперіи и Царства по курсу, установленному Министерствомъ Финансовъ, или же закладными листами Земскаго Кредитнаго Общества въ количествѣ соотвѣтствующемъ $^1/_{10}$ части оцѣночной суммы.

Подробныя условія могутъ быть разсматриваемы ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ дней, въ Любохенскомъ Лѣсномъ Управленіи, продаваемый же лѣсъ, желающіе могутъ видѣть на мѣстѣ по указанію лѣсной стражи.

дер. Любохенекъ. 18 (30) Ноября 1869 г.

Старшій Надлѣсничій,

Богушевичъ.

N. D. 9241. Podaje się do publicznej wiadomości, iż wyrokami Trybunału Cywilnego Gubernji Lubelskiej w Siedlcach zapadłemi, w dniu 10 (22) Listopada 1861 r. i 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r. między Gabryelą z Cieplińskich Nowowiejską po ś. p. Oktawjanie pozostałą wdową, jaką matką i główną opiekunką nieletniej swej córki Wandy-Zofji Nowowiejskiej, a zarazem wnuczki ś. p. Stanisława Nowowiejskiego, poprzednio w dobrach Wohyń Okręgu Radińskim, obecnie zaś w dobrach Szostku Okręgu Siedleckim, oraz Józefem Ostrowskim przydanym opiekunem tejże nieletniej Wandy Nowowiejskiej, poprzednio w dobrach Gołąbki Okręgu Łukowskim, obecnie w dobrach Życzynie Okręgu Żelechowskim Gubernji Siedleckiej zamieszkałemi, a Anastazją Nimfą Nowowiejską, po ś. p. Stanisławie Nowowiejskim pozostałą wdową, w dobrach Łazy Okręgu Łukowskim. tudzież Karolem Nowowiejskim synem, w dobrach Gąski Okręgu Łukowskim, wreszcie Bronisławą z Nowowiejskich Telatycką, Konstantego Telatyckiego, właściciela dóbr Życin, córką ś. p. Stanisława Nowowiejskiego, w dobrach Życinie, Powiecie Brzeskim Gubernji Grodzieńskiej Cesarstwie Ruskiem zamieszkałemi, dział majątku ruchomego i nieruchomego, po ś, p. Stanisławie Nowowiejskim pozostałego, i sprzedaż dóbr ziemskich Łazy, przez licytację publiczną w drodze działów nakazane zostały.

Mianowani biegli dnia 1 (13) Września 1866 r. sporządzili taksę dóbr spadkowych, oceniwszy je na rs. 38,181 kop. 30, wyrokiem Trybunału Cywilnego w Siedlcach dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1867 r. potwierdzoną.

Na mocy powyższych wyroków sprzedane będą przez publiczną licytację w drodze działów

DOBRA ZIEMSKIE ŁAZY,

w Okręgu Łukowskim Gubernji Siedleckiej położone, od miasta powiatowego, a zarazem stacji kolei żelaznej Łuków, odległe wiorst 3½, ogólnej przestrzeni włók 108 mórg 16 prętów 234, wynoszące: w której znajduje się: gruntów kościelnych mórg 73, prętów 285, częściowych właścicieli mórg 30 prętów 111, miejskich mórg 137, prętów 98, kontrowersowych mórg 393, prętów 144, dworskich mórg 2320, prętów 12, wreszcie, gruntów włościan uwłaszczonych od sprzedaży wyłączonych mórg 301, prętów 184.

W rozsegregowaniu zaś gruntów dworskich znajduje się w ogrodach mórg 37, w gruntach ornych żytnich mórg 659,w łąkach mórg 156, w lasach mórg 782. w zaroślach mórg 131, w pastwiskach mórg 120, w bagnach rowach i wodach mórg 383 w nieużytkach, drogach i t. p. mórg 52 prętów 12.

Budowle są następujące: dwór drewniany, oficyna murowana, stodoła w murowane słupy, ze spichrzem, wołownia drewniana, stajnia murowana, owczarnia murowana, obora murowana gorzelnia murowana, i karczma murowana.

Sprzedaż popiera Feliks Bielawski Patron w m. Siedlcu zamieszkały, na żądanie opieki Wandy Nowomiejskiej.

Licytacja zacznie się od taksy przez biegłych wynalezionej.

Szczegółowe opisanie dóbr sprzedawanych, taksę i warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Siedleckiego i u Patrona sprzedaż popierającego.

W dniu 11 (23) Marca r. b. odbyła się publikacja waraunków licytacyjnych; termin do drugiej publikacji zarazem przygotowawczego przysądzenia oznaczony jest na dzień 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r. godzinę 4 z południa w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcu, przed W. Ulatowskim delegowanym Sędzią tegoż Trybunału.

Siedlce d. 11 (23) Marca 1867 r.

Feliks Bielawski, Patron.

W dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1867 r. odbyło się przygotowawcze przysądzenie dóbr Łazy, a gdy nikt z chęcią do zalicytowania się nie zgłosił, delegowany Sędzia termin do stanowczej sprzedaży na dzień 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r. godzinę 4 z południa wyznaczył.

Siedlec d. 25 Kwiet. (7 Maja) 1867 r.

Feliks Bielawski, Patron.

W dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1867 r. powyższe dobra Łazy zalicytował Patron Franciszek Michalewski na rzecz Michała Sokołowskiego za sumę rs. 59,015 który wararunków licytacyjnych niedopełnił przeto, na żądanie Bronisławy z Nowowiejskich Telatyckiej w asystencji i zaupoważnieniem męża Konstantego Telatyckiego w wsi Życinie powiecie Brzeskim gubernji Grodzieńskiej, Karola Nowowiejskiego w wsi Gąsce powiecie Łukowskim Gabryeli z Cieplińskich Dobraczyńskiej w asystencji i z upoważnieniem męża Aleksandra Dobraczyńskiego czyniącej jako matki i opiekunki nieletniej Wandy Zofji Nowowiejskiej w wsi Szóstku powiecie Siedleckim, Wiktora Szaniawskiego opiekuna przydanego tejże nieletniej w wsi Przegalinach powiecie Radińskim zamieszkałych obywateli, zamieszkanie prawne do tego interesu u Karola Łuniewskiego Patrona w Siedlcach obrane mających, byłych współwłaścicieli dóbr Łazy.

Na zasadzie świadectwa, Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach d. 13 (25) Sierpnia 1868 r. wydanego, ztwierdzającego iż warunki licytacyjne niedopełnione oraz z mocy art. 965 737, 738, 739 K. P. S. powtórna sprzedaż tychże dóbr Łazy, w drodze relicytacji za popieraniem podpisanego Patrona, którego zamieszkanie wyżej wskazane zostało, na niebezpieczeństwo Michała Sokołowskiego obywatela, w wsi Łazach pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łukowie zamieszkałego, nastąpi.

Pierwsza publikacja warunków przedaży odbędzie się w dniu 19 Września (1 Października) 1868 r. o godzinie 10 z rana w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Siedlcach w domu rządowym pod Nr. 147.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30 przez biegłych ustanowionej. Vadium składane być winno rs. 3,800 tak szacunek jak i vadium płacone być mają na stopę monety stałej kurs mającej.

Warunki przejrzeć można u podpisanego Patrona relicytacją popierającego w Siedlcach zamieszkałego, oraz u Pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Siedlce d. 19 (31) Sierpnia 1868 r.

Karol Łuniewski, Patron.

Przy pierwszej publikacji termin do, drugiej publikacji był wyznaczony, lecz spadł.

Na żądanie Bronisławy Telatyckiej, w asystencji męża Konstantego Telatyckiego, Gabryeli z Cieplińskich Dobraczyńskiej. w asystencji i z upoważnieniem męża Aleksandra Dobraczyńskiego jako matki i opiekunki nieletniej Wandy-Zofji Nowowiejskiej, Wiktora Szaniawskiego przydanego opiekuna prawne zamieszkanie do tego interesu u Karola Łuniewskiego Patrona w Siedlcach obrane mających.

Na zasadzie świadectwa Pisarza Trybunału w Siedlcach dnia 13 (25) Sierpnia 1868 roku stwierdzającego, iż warunki licytacyjne niedopełnione, z mocy art. 965, 737, 738 i 739 K. P. S. powtórna przedaż dóbr Łazy, za popieraniem podpisanego Patrona w Siedlcach zamieszkałego, na niebezpieczeństwo Michała Sokołowskiego obywatela nabywcy w wsi Łazach zamieszkałego nastąpi.

Piewsza publikacja warunków sprzedaży odbędzie się w dniu 5 (17) Grudnia 1869 r. o godzinie 10 z rana na audjencji Trybunału Cywilnego Siedlcach w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 147.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30 jako taksy przez biegłych ustanowionej.

Vadium rs. 3,800.

Warunki przejrzeć można u podpisanego Patrona, relicytacją popierającego oraz u pisarza Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Siedlce d. 5 (17) Listopada 1869 r.

Łuniewski Patron.

Pierwsza pulikacja zbioru objaśnień i warunków odbyła się w dniu 5 (17) Grudnia 1869 r. termin do drugiej publikacji i zarazem przygotowawczego przysądzenia na dzień 7 (19) Stycznia 1870 r. godzinę 10 z rana wyznaczony które się odbędzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Siedlcach.

Licytacja pocznie się od sumy rs. 38,181 kop. 30. Vadium 3,800.

Siedlce d. 5 (17) Grudnia 1869 r.

Łuniewski, Patron.

N. D 9279. Podaję do powszechnej wiadomości, że ruchomości i przedmiota znajdujące się w handlu cukierni w domu pod Nr. 411 w Warszawie egzystującej. to jest: szafy sklepowe, meble, bilardy, krzesła, stoliki, lustra, naczynia sklepowe, piekarniane i do handlu cukierniczego używane, tudzież inne wszelkiego rodzaju utensylja, jako zajęte w drodze egzekucji sądowej w dniu 10 (22) Grudnia i dni następnych 1869 r. poczynając od godziny 11 z rana przez publiczną licytację sprzedane zostaną w miejscu ich znajdowania się

Konkureeci którzyby pragnęli nabyć też ruchomości jako zakład cukierniany, a którego wartość oznacza się na rs. 1,900 in plus, będą mieli pierwszeństwo do licytacji.

W braku zaś na tych warunkach licytantów, sprzedaż odbywać się będzie po szczególe.

Spis ruchomości i przedmiotów, oraz ich stan, w każdym czasie interesowanym przez miejscowego rządcę okazane zostaną.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1869 r.

Antoni *Tymecki*, Komornik.

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.